



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XXII

NR 2 /2014

CENA 3,00 ZŁ



Piknik Lotniczo-Modelarski
w Strzelcach Małych



Poświęcenie i oddanie do użytku zakładu chłodniczego katowickiej Spółki „Blue Ice” w Rąchowej (s. 6-7).



Strażackie święto w Woli Przemyskiej-Zamłynie (s. 14)



Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej w Zaborowie (s. 12-13)



Odsłonięcie tablicy upamiętniającej dyr. Franciszka Jurkowskiego (s. 9)



Ewa i Stanisław Chwałowie uhonorowani w Chicago (s. 32)

Fot. A. Baraniak



Wojska austriackie cofnęły się przed przeważającymi siłami nieprzyjaciela i opuściły nas. Lęk (...) powiększył się (...), gdyż wiedzieliśmy o niedobrym obchodzeniu się wroga z mieszkańcami. Było to w niedzielę, (...) odezwały się strzały karabinowe, miało się wrażenie z początku, iż strzelają do wychodzących ludzi z kościoła (...). Ale jak się później okazało, byli to Kozacy, którzy do naszych żołnierzy ukrywających się blisko kościoła strzelali.

Chwila ciężka i straszna

Zywię nadzieję, iż przypomnienie publikowanego już niegdyś na naszych łamach fragmentu „Kroniki parafialnej” w miejsce tradycyjnego tekstu wstępnego nie zostanie uznane przez Czytelników jako przejaw mojego wakacyjnego lenistwa. Wszak powód jest ważny – właśnie mija setna rocznica wybuchu wielkiego kataklizmu, nazwanego przez historyków pierwszą wojną światową. Świadkiem tamtych wydarzeń był ks. Walenty Dutka, prob. szczurowskiej parafii. Tekst zamieszczam z zachowaniem oryginalnej pisowni oraz interpunkcji.

Z początkiem listopada 1914 r. wojska austriackie cofnęły się przed przeważającymi siłami nieprzyjaciela i opuściły nas. Chwila to była dla nas ciężka i straszna, zwłaszcza gdy ostatnia „nasza” patrol opuszczała nas, zwiastując, że wnet będziemy mieć niepożądanych gości. Lęk ten powiększył się jeszcze bardziej, gdyż wiedzieliśmy o niedobrym obchodzeniu się wroga z mieszkańcami. (...) Smutna i złowroga cisza zapanowała w naszej wiosce (...). Dnia 15 listopada zjawił się pierwszy patrol rosyjski, składający się z kilkunastu Kozaków. Było to w niedzielę, ludzie prawie wychodzili z kościoła po sumie, aż tu nagle odezwały się strzały karabinowe, miało się wrażenie z początku, iż strzelają do wychodzących ludzi z kościoła, zwłaszcza że ludzie wracali tłumnie do kościoła w panicznym strachu. Ale jak się później okazało, byli to Kozacy, którzy do naszych żołnierzy ukrywających się blisko kościoła strzelali.

W drugi dzień, w poniedziałek, zjechał się cały pułk Kozaków, którego starszyna umieściła się na plebanii u miejscowego ks. Proboszcza. Wygląd ich dziki i plugawy, w wysokich czapkach baranich napępiał nas obawą. Przenocowawszy mieli ruszyć dalej, ale cóż, zaledwie opuścili wioskę, tylko straż nasza złożona z honwedów ukryta w lesie Strzeleckim zaczęła ich prażyć ogniem. Zaskoczeni zniecka Kozacy szybko zwinęli front i cofnęli się do Szczurowej. Teraz rozpoczęła się trzydniowa walka. Granaty i szrapnele błyskawicznym pędem przesywały powietrze, budząc strach u mieszkańców, którzy nie będąc na to przygotowani, kryli się gdzie tylko mogli, po

piwnicach i lochach. Celem strzałów były duże wieże naszego pięknego wielkiego, w stylu gotyckim niedawno zbudowanego kościoła, gdzie siedzieli ukryci Moskale i obserwowali stanowiska naszych wojsk – to też wieże noszą na sobie znaki bitwy – jedna duża dziura metrowa, przy niej kilka małych. Szczęście jednak i łaska u Boga dla nas, iż nie upadły, chociaż zdawało się, iż runą lada chwila. Dwoje ludzi cywilnych zginęło, a jednej kobiecie urwało rękę.

Po przejściowej 3-dniowej walce nasi cofnęli się nad Rabę, gdzie zaważła straszna bitwa, a tymczasem Moskale zagospodarowali się w Szczurowej. Postępowali z ludnością tak jak i gdzie indziej, a więc kradli co mogli, siano, owies – znikaty parkany, płoty i ogrodzenia – przy czym, żeby czaj warzyli? Wszystko im się podobało, nic się przed nimi nie ostało, znikali po rozmaitych zakamarkach i piwnicach, ogrodach i podwórzach. Urządzali formalne napady na ludzi, by wymusić od nich pieniądze. Na szczególniejszą uwagę zasługuje napad na plebanię. Było to wieczorem koło 7 godziny (...), zniecka otwierając się drzwi i dwaj Czerkiesi zamaskowani z zakrytymi twarzami i ponurym głosem wołali pieniędzy! Usiłovali światło zgasić, by mogli tym lepiej w ciemności rabować, a może nawet mordować, ale im się nie udało. Za szczególną opieką bożą wyszliśmy cało postradawszy tylko kilkanaście koron. Byli to kozacy, tak zwani Czerkiesi, najgorszy gatunek ludzi z wojska rosyjskiego. Groźny był ich wygląd, długie wysokie baranie czapy, czarne kożuchy, szyje okryte czerwonym szalem. Takich ludzi okolica nasza z dawien dawna nigdy nie widziała, to też widok ich napępiał ludzi strachem i mówili niektórzy, że woleliby raczej diabła widzieć aniżeli Czerkiesia.

(...) Ciężkie były dla nas chwile tych rządów moskiewskich, nikt z nas nie miał spokojnych dni i nocy, dlatego prosili my Boga, aby jak najprędzej to się skończyło. I rzeczywiście po niedługim czasie, bo po upływie 5 tygodni najazdu, 19 grudnia przyszły nasze wojska, a Moskale czem prędzej uciekali za Dunajec.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Piotr Madej, Małgorzata Tracz, Arkadiusz Wąs, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Zofia Szczypta (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07; redakcja.wzakolu@wp.pl. **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. **Okładka:** 5 lipca br. III Piknik Lotniczo-Modelarski w Strzelcach Małych (fot. M. Antosz)

Absolutorium dla wójta Mariana Zalewskiego

Budżet przekroczył 30 mln zł

29 kwietnia Rada Gminy jednogłośnie udzieliła wójtowi Marianowi Zalewskiemu absolutorium za r. 2013. Radni podjęli taką decyzję po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z wykonania budżetu i sprawozdaniem finansowym, wzięli także pod uwagę pozytywne opinie Komisji Rewizyjnej oraz Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie.

Warto podkreślić, że Szczurowa jest jedną z nielicznych gmin w Małopolsce, gdzie zadłużenie wyniosło zaledwie 8,9 proc. Podejmowane przez wójta działania w ciągu roku budżetowego dodatkowo zasiły budżet o 4 mln zł, co stanowiło 13 proc. dochodów gminy. Cały budżet sięgnął poziomu 30 mln 266 tys. zł.

W minionym roku udało się zdobyć znaczne fundusze zewnętrzne, m.in. z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na odbudowę infrastruktury społecznej, na budowę stref rekreacyjnych i przygotowanie budowy strefy aktywności gospodarczej, z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na projekty z zakresu zarządzania publicznego oraz projekty edukacyjne dla szkół i przedszkoli, natomiast z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na odnowę centrów wsi. Pozyskano także środki z rządowego programu „Radosna Szkoła” na budowę przyszkolnego placu zabaw, z Urzędu Marszałkowskiego Małopolski i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na modernizację dróg, mostów i usuwanie skutków powodzi, a z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska preferencyjną pożyczkę na realizowane w gminie inwestycje proekologiczne, w tym zakup dwóch średnich samochodów strażackich z dofinansowaniem gminy w wysokości 600 tys. zł, co jest ewenementem w skali kraju.

Największą pozycję w strukturze wydatków za ubiegły rok stanowiły koszty utrzymania oświaty – 10 mln 870 tys. zł. Na infrastrukturę wodociągową, zakończenie budowy oczyszczalni ścieków i sanitację wsi gmina

wydatkowała ponad 2 mln 950 tys. zł, na zadania z zakresu drogownictwa 1,27 mln zł. Gospodarka komunalna i ochrona środowiska kosztowała budżet 4 mln 350 tys. zł, natomiast bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa 990 tys. zł. Ponadto 4 mln 326 tys. zł przeznaczono na pomoc społeczną, w tym renty socjalne, świadczenia rodzinne i pielęgnacyjne.

Najważniejsze zadania, jakie zrealizowano w 2013 r.:

- zakończenie rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej ciśnieniowej w Szczurowej, opracowanie dokumentacji technicznej na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków w Dołędze oraz sieci wodociągowej w gminie;

- kompleksowa renowacja zabytkowego zespołu dworsko-parkowego w Szczurowej oraz zagospodarowanie kilkuhektarowego parku wokół dworu (m.in. izolacja obiektu systemem firmy Szomburg, nowe tynki i wylewki, rozbiórka i odbudowa części konstrukcyjnej tarasu południowego wraz z robotami izolacyjnymi, uzupełnienie i wymiana orynnowania, nowa elewacja budynku, odbudowa części zachodniej i frontowej ogrodzenia, wykonanie nowych alejek, położenie kostki brukowej oraz konserwacja drzewostanu pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwato-



Podczas sesji absolutoryjnej Rady Gminy.

ra Zabytków);

- remont, przebudowa lub odbudowa następujących dróg gminnych: Wrzępia – Michała, Strzelce Wielkie – Wrzępia, Wola Przemysłowa – Natków, Strzelce Małe – Gliny – Strzelce Wielkie, Zaborów – Błonie, Zaborów od Okrężnej, Uście Solne – Młynarska, Dąbrówka Morska koło Gróbki, Kopacze Wielkie – Błonie, Strzelce Małe – Skura oraz odbudowa mostu na rzece Uszewka w ciągu drogi Górka – Strzelce Małe;

- nadbudowa, nowa konstrukcja i pokrycie dachowe oraz stolarka okienna w budynku Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej;

- rozbudowa (stan surowy zamknięty) budynku z przeznaczeniem na rehabilitację przy Ośrodku Zdrowia w Szczurowej, którego organem prowadzącym jest gmina;

- modernizacja pomieszczenia garażu dla Posterunku Policji w Szczurowej i przebudowa podjazdu przy Stacji Ratownictwa Medycznego;

- zakończenie pierwszego etapu prac w budynku przeznaczonym pod usługi w Szczurowej;

- kompleksowy remont i modernizacja placu targowego w Szczurowej wraz z zespołem parkingów, placów i budynkiem wielofunkcyjnym;

- remont i uruchomienie Publicznego Ośrodka Zdrowia w Uściu Solnym z udziałem środków Wspólnoty Gruntowej w tej miejscowości i budżetu gminy;

- kompleksowa modernizacja domu ludowego w Pojawiu z salą widowiskową, zapleczem socjalnym i parkingami oraz oddanie do użytku centrum w tej miejscowości;

- remonty domów ludowych w Szczurowej-Włoszynie, Zaborowie, Rudy-Rysiu, Barczkowie i Strzelcach Małych;

- zagospodarowanie terenu oraz remonty świetlic w Rudy-Rysiu, Ryłowej i Strzelcach Wielkich, nawiezienie ziemi i wykonanie dokumen-

tacji technicznej pod rozbudowę centrum we Wrzępi;

- poprawa warunków korzystania z remiz strażackich we Wrzępi, Pojawiu i Kwikowie poprzez budowę, rozbudowę, modernizację i zakup wyposażenia;

- opracowanie projektu rozbudowy remizy w Rajsku;

- współfinansowanie zakupu dwóch nowoczesnych średnich samochodów pożarniczych dla OSP w Zaborowie i Uściu Solnym (ponad 30 proc. udziałem środków Komendy Wojewódzkiej PSP i ZOSP RP);

- wykonanie znacznej części prac przy budowie centrów wsi w Rajsku, Górcie i Zaborowie;

- zakończenie budowy dziewięciu stref rekreacji dziecięcej (placów zabaw w Szczurowej, Uściu Solnym, Wrzępi, Ryłowej, Kwikowie, Zaborowie, Strzelcach Wielkich, Woli Przemykowskiej, Górcie) oraz dwóch kompleksów sportowych w Rudy-Rysiu (boisko do siatkówki) i Niedzieliskach (bieżnia, wycynowa ścieżka zdrowia); powstanie nowych placów zabaw lub doposażenie istniejących w Popędzynie, Niedzieliskach i Rajsku;

- nowe przystanki autobusowe w Strzelcach Małych, Barczkowie, Księżych Kopaczach, Wrzępi oraz Woli Przemykowskiej;

- wykonanie nowego placu zabaw w Uściu Solnym (w ramach programu rządowego „Radosna Szkoła”)

oraz urządzenie nowego placu zabaw w przysiółku Rudy;

- wybudowanie płyty boiska z infrastrukturą obok kompleksu sportowego „Orlik” w Szczurowej;

- wykonanie drewnianej altany z wybrukowaniem terenu kostką w Ryłowej;

- wykonanie prac związanych z przebudową poddasza (więźba i dach z częściowym uzupełnieniem ścian i stropu) na niezakończonych budowie obiektu wielomieszkaniowego po Kombinacie Rolno-Przemysłowym „Igloopol”;

- zakup komputerów, kamer i zamontowanie monitoringu na budynkach stanowiących własność gminy;

- realizacja projektu „Nowoczesne zarządzanie publiczne” (wspólnie z gminami Radłów, Zakliczyn, Wojnicz i Pleśna), mającego na celu poprawę obsługi mieszkańców i wzrost poziomu usług publicznych świadczonych klientom

Urzędu Gminy; projekt dał możliwość m.in. do kształcenia pracowników UG w wyższych uczelniach Małopolski, uczestnictwa w szkoleniach i kursach językowych, opracowania i aktualizacji dokumentów strategicznych dla gminy, pozwalających przygotować się do absorpcji środków europejskich w la-



Remiza OSP w Kwikowie.

tach 2014-2020, oraz wdrożenia procedury kart usług dostępnych drogą internetową dla mieszkańców wraz z systemem monitoringu, jak również zakupu sprzętu do utworzenia punktu obsługi klienta;

- uruchomienie dodatkowych świetlic sezonowych i biblioteko-sświetlic w okresie zimowym;

- wsparcie w formie doposażenia dla: Szkółki Muzykowania Ludowego „Pastuszkowe Granie”, kapel ludowych i zespołów folklorystycznych, Zespołu Pieśni i Tańca „Pojawianie”, orkiestr dętych ze Szczurowej i Uścia Solnego, Kół Gospodyń Wiejskich;

- współorganizacja (z GCKCziS) szeregu imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych, m.in. Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych „Krakowski Wianek”, Pikniku Lotniczo-Modelarskiego w Strzelcach Małych, Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów, Przeglądu Zespołów Folklorystycznych z terenu gminy w Woli Przemykowskiej, Ogólnopolskiego Wyścigu Kolarskiego, Turnieju Wsi o Puchar Wójta, Mistrzostw w Szachach Szybkich, wieczoru poświęconego Janowi Pawłowi II, Dni Seniora w całej gminie, pikników rodzinnych oraz wielu innych przedsięwzięć.

(u)

- Gdy jako dziecko wiele razy chodziłem pobliską drogą do babci, nie przypuszczałem, że za kilkadziesiąt lat powstanie tutaj duży zakład pracy – powiedział w trakcie uroczystości ks. bp Jan Piotrowski.

Mrożenie truskawek na łące

Rok trwała budowa zakładu chłodniczego katowickiej Spółki „Blue Ice”. Uroczyste otwarcie i poświęcenie nastąpiło 25 czerwca. Przy drodze gminnej, obok budynku dawnej szkoły podstawowej, rzut kamieniem od szczurowskiej obwodnicy, w miejscu, gdzie niedawno rosła trawa i pasły się krowy, powstał imponujący obiekt. Robi wrażenie zarówno z zewnątrz, jak i w środku, jest w pełni zautomatyzowany. Koszt inwestycji wyniósł 30 mln zł.

Do budowy wykorzystano materiały najnowszej generacji. Instalacje chłodnicze są bezobsługowe, system informatyczny wskazuje, gdzie aktualnie znajduje się dany produkt lub wolne miejsce magazynowe. Chłodnie jednorazowo mogą pomieścić 5,5 tys. ton mrożonek. Zakup nowoczesnych maszyn wyposażonych w sortowniki optyczne powoduje, że przebieganie owoców odbywa się bezdotykowo. Przed zamrożeniem owoce i warzywa są myte, obierane, krojone i blanszowane. Po przesortowaniu trafiają do dwóch komór chłodniczych, gdzie temperatura wynosi -180°C . Hale produkcyjne i magazyny, w których składowane są mrożonki, mają prawie 6,5 tys. m^2 powierzchni. Kolejne 8 tys. m^2 zajmują place manewrowe, parkingi i drogi. Przy zakładzie funkcjonuje mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia ścieków o wydajności 500 m^3 na dobę, co wystarcza, żeby całkowicie oczyścić wodę użytą w procesie technologicznym.

- Szukając lokalizacji pod budowę zakładu wiedzieliśmy, że wiele gmin w Małopolsce dysponuje terenami przeznaczonymi pod działalność przemysłową – powiedział Witold Kądziaława, współwłaściciel firmy. – Gdy jednak pojawiliśmy się w Urzędzie Gminy w Szczurowej, wójt nas już nie wypuścił.

- Zajmuję się biznesem ponad dwadzieścia lat, lecz terenu tak przyjaznego przedsiębiorcom nigdzie wcześniej w Polsce nie spotkałem – stwierdził współwłaściciel Grzegorz Hyla. - Urzędnicy nie tylko nie stwarzali żadnych problemów, ale w dodatku mogliśmy liczyć na wsparcie ze strony władz gminy. W innych samorządach, niestety, tak nie jest. A przecież uruchomienie zakładu nie należy do rzeczy prostych. Atmosfera przyjazna biznesowi w gminie Szczurowa jest bardzo istotna, ponieważ mamy dość ambitne plany.

- Część produkcji sprzedajemy w kraju, eksportujemy też do Włoch, Anglii i Holandii – wyjaśnił prezes

Witold Kądziaława. - Przy dobrej koniunkturze na mrożonki w przyszłości z Rzęchowej będzie wyjeżdżał produkt przetworzony, co zrodzi kolejne miejsca pracy dla okolicznych mieszkańców. Obecnie zatrudniamy sto trzydzieści osób. Praca nie jest łatwa. Trzeba ją wykonywać w ujemnych temperaturach nawet wówczas, gdy na zewnątrz jest upał. Dzisiaj jednak mogę powiedzieć, że ci ludzie, którzy w zakładzie pracują, zaaklimatyzowali się i firma w krótkim czasie osiągnęła bardzo dobrą wydajność. Produkcja ruszyła na początku czerwca. Przerabiamy praktycznie wszystkie owoce i warzywa, z wyjątkiem warzyw korzennych. Ostatnio był sezon truskawkowy, więc najwięcej zamrażaliśmy właśnie tego surowca, nawet 120 ton na dobę. Teraz przychodzi kolej na mrożenie pomidorów, papryki, brokułów, porów, rabarbaru,

cebuli, agrestu, śliwek, kalafiorów, wiśni, malin, porzeczek oraz grzybów. Docelowo będziemy zamrażać około 150 ton warzyw i owoców na dobę. Planujemy, że roczna produkcja będzie wynosić ok. 10. tys. ton.

- Dla naszej gminy bardzo ważne jest powstawanie nowych miejsc pracy – podsumował wójt Marian Zalewski. - Zakład już zatrudnia wiele osób, ale jego uruchomienie powinno w przyszłości stworzyć kolejne miejsca w gospodarstwach rodzinnych. Firma da możliwość kontraktacji, a to spowoduje, że ziemia szczurowska będzie rodzić surowiec do produkcji.

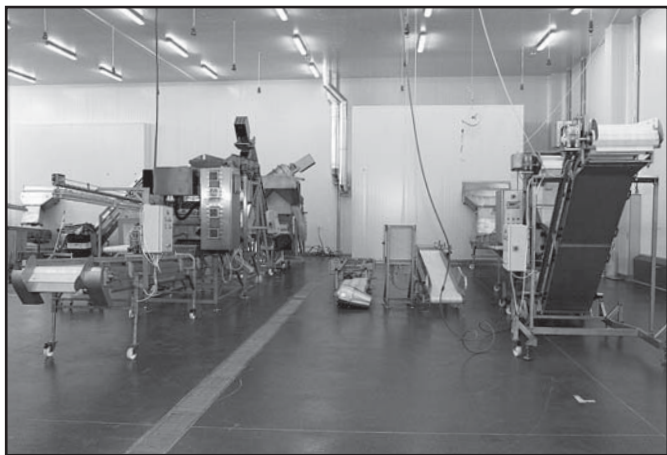
Żeby tradycji stało się zadość, sołtys Rzęchowej Bogdan Czachór, wójt Marian Zalewski, przew. Kazimierz Tyrcha oraz właściciele firmy Witold Kądziaława, Jakub Kądziaława, Bartłomiej Kądziałowa i Grzegorz Hyla przecięli wstęgę. W uroczystości uczestniczył także ks. bp Jan Piotrowski, który, poświęcając obiekt, powiedział: - Gdy jako dziecko wiele razy chodziłem pobliską drogą do babci, nie przypuszczałem, że za kilkadziesiąt lat powstanie tutaj duży zakład pracy.

- Tak wielka inwestycja w Rzęchowej, liczącej zaledwie osiemdziesięciu trzech mieszkańców, przerosła nawet najśmielsze marzenia – przyznał sołtys Czachór. - Pola obok drogi należały do Wspólnoty Gruntowej, to było 3,8 ha. Sprzedaliśmy je inwestorom, a za uzyskane pieniądze kupiliśmy kolektory słoneczne. Nie wszyscy byli zwolennikami tej sprzedaży, ale teraz widać, że była to bardzo dobra decyzja, dzięki której Rzęchowa stała się ważną wsią nie tylko w gminie, ale całej okolicy.

MAREK ANTOSZ



Właściciele zakładu w Rzęchowej.



Tłumy widzów i pasjonatów

Jeszcze kilka lat temu niewielu dawało wiarę, że w naszej gminie powstanie lądowisko. Tymczasem 5 lipca w Strzelcach Małych już po raz trzeci zorganizowano na nim Piknik Lotniczo-Modelarski. Impreza przyciągnęła tłumy widzów, modelarzy i pasjonatów lotnictwa. Jedne z najciekawszych akrobacji zaprezentował niemiecki pilot Uwe Zimmerman, używający samolotu „Exstra 30”. Obecny był też Artur Kielak – polski pilot szybowcowy i komunikacyjny oraz skoczek spadochronowy, na co dzień pracujący jako pilot Boeingów 737-800.

Uczestnicy pikniku oprócz lotów modeli sterowanych radiem mogli również obserwować loty paralotni i skoki spadochronowe. Organizatorzy przygotowali rozrywkę dla dzieci, wśród których były atrakcje proponowane przez Stowarzyszenie Inicjatyw Niebanalnych „Aktywator”. Wystąpiły zespoły „Trafik” i „Power Play”. Interesująco wyglądały stoisko promocyjne gminy Szczurowa, Stowarzyszenia Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłos” i 6. Brygady Powietrzno-Desantowej z Krakowa. Odbył się też zjazd właścicieli motocykli i pojazdów zabytkowych. (gr)



Był wspaniałym pedagogiem

- Pamiętamy jego żarty i opowieści, które przeszły do historii naszej szkoły. Żył w przyjaźni ze wszystkimi. Jego spokój, opanowanie oraz łagodność połączone z rozsądkiem dawały nam poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Był wspaniałym pedagogiem, ale przede wszystkim dobrym człowiekiem – powiedział podczas spotkania w zaborowskiej Szkole Podstawowej im. Władysława Jagiełły dyr. Mieczysław Chabura.

Okazją do wspomnień o Franciszku Jurkowskim była uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej. 11 maja dokonali tego: żona zmarłego w ub.r. zasłużonego dyrektora Teresa Jurkowska, córki Ewa Klusek i Barbara Majewska oraz wójt Marian Zalewski. Granitową tablicę wykonał Zakład Betoniarsko-Kamieniarski Władysława Wojnickiego,

natomiast zaprzyjaźniony ze szkołą Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Brzesku przekazał dar dla szkoły i dar ołtarza, ponieważ wcześniej w kościele parafialnym została odprawiona msza św.

Na zakończenie dyr. Chabura podziękował wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie tej uroczystości, wręczył także specjalnie wykonane ryngrafy, szczególnie wyróżniając Władysława Wojnickiego, którego nazwał przyjacielem szkoły. W uroczystości wzięli także udział przedstawiciele samorządu: Członek Zarządu Powiatu Marek Antosz, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, radny i sołtys Franciszek Babło, nauczyciele, pracownicy szkoły oraz mieszkańcy Zaborowa.

(m)

Styl życia seniorów ze Szczurowej

Aktywni w każdym wieku

- Podczas spotkań szczurowskiego Klubu Seniora można przede wszystkim miło spędzić czas w towarzystwie, porozmawiać o swoich smutkach i radościach, wymienić przepisy kulinarne, wypić kawę czy herbatę, degustować przyniesione domowe wypieki – twierdzi pomysłodawczyni zintegrowania seniorów, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Stanisława Klisiewicz. – Początek czerwca upłynął pod znakiem edukacji, ponieważ zaprosiliśmy red. Marka Antosza, który w swoim wykładzie mówił o granicach, o podróżach w czasie i przestrzeni, jak też o aktualnej sytuacji na Ukrainie.

Ostatnio natomiast członkowie Klubu uczestniczyli w wycieczce do Obserwatorium Astronomicznego w Niepołomicach, gdzie wysłuchali ciekawej prelekcji o zaćmieniach słońca widocznych z różnych punktów globu. Sądzę, że dzięki działalności Klubu Seniora zmienił się styl życia osób starszych. Obecnie ten styl można chyba określić zdaniem: seniorzy są aktywni w każdym wieku.

Spotkania Klubu Seniora odbywają się w każdy czwartek w Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu.

(gr)



Członkowie Klubu Seniora podczas jednego z czwartkowych spotkań.

Koncepcja rozwoju Strzelec Wielkich

Gmina Szczurowa przystąpiła do projektu realizowanego przez Województwo Małopolskie pn. „Zintegrowane programowanie rozwoju obszarów wiejskich w Małopolsce w oparciu o wzorce Bawarii”. Prace nad projektem zainaugurowano 2 czerwca 2014 r. w Strzelcach Wielkich zebraniem mieszkańców wsi i będzie on realizowany do 30 czerwca 2015 r.

Projekt ma charakter koncepcji rozwoju obszaru wiejskiego obejmującego miejscowość Strzelec Wielkie. Celem opracowania jest wyznaczenie kierunku, w którym powinien przebiegać rozwój tej miejscowości.

Prace nad opracowaniem koncepcji rozwoju wsi na wzór Bawarii będą polegać na włączeniu mieszkańców Strzelca Wielkiego do procesu planowania rozwoju swojej miejscowości. Zatem koncepcja będzie dokumentem opracowanym wspólnie z mieszkańcami wsi i ekspertami z Bawarii przy udziale specjalistów z Małopolskiego

Urzędu Marszałkowskiego, Uniwersytetu Rolniczego i Krakowskiego Biura Geodezji Terenów Rolnych. Będzie dotyczyć trzech obszarów: odnowa i rozwój wsi, strefa ekologiczno-krajobrazowa, urządzenia rolne, w tym scaczenia gruntów, melioracje wodne, drogi rolnicze.

Jak powiedział wicemarszałek województwa dr Stanisław Sorys, wypracowana wspólnie koncepcja będzie podstawą do wnioskowania o środki unijne na realizację zaplanowanych w koncepcji zadań oraz przyjęcie wniosków jako priorytetowe do dofinansowania w ramach określonych programów regionalnych.

Ekspersi wraz z wicemarszałkiem odbyli również spotkanie w urzędzie gminy celem zapoznania samorządu Gminy Szczurowa z podobnie realizowanymi projektami, między innymi w gminie Żabno.

UG Szczurowa

W skrócie

Obchody Narodowego Święta Zwycięstwa

Po 1989 r. w Polsce mocno zmieniła się interpretacja Dnia Zwycięstwa nad faszyzmem. Nadal obchodzi się go jednak 9 maja, ale pod mianem Narodowego Święta Zwycięstwa i Wolności. Tradycyjnie w stolicy



naszej gminy uroczystości rozpoczęto od hymnu narodowego przed pomnikiem ofiar wojen. Okolicznościowe wiązanki złożyli przedstawiciele Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Urzędu Gminy, instytucji publicznych, policji, zakładów pracy, uczniów i harcerzy. Po mszy św. w sali GCK odbyła się część artystyczna.

Rolnicze seminarium

Gmina Szczurowa gościła 5 lipca kilkunastoosobową delegację związaną z instytucjami wspomagającymi rolnictwo. W jej składzie znajdowali się m.in. dyr.



Centrum Doradztwa Rolniczego w Krakowie Jarosław Bomba i Monica Tubor z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa w Bukareszcie. Goście zwiedzili Zakład Przetwórstwa Mięsnego w Rylowej, po którym osobiście oprowadzali jego właściciel Zbigniew Chabura z córką Iwoną, następnie udali się do muzeum w Dołędzie, gdzie

zapoznali się z historią dworu i jego rolą w dziejach powstania styczniowego. Najważniejszym punktem było spotkanie z władzami gminy, radnymi oraz reprezentacją rolników w Szczurowej, podczas którego odbyła się dyskusja w ramach seminarium pt. „Młodzież w gospodarstwach rodzinnych i na obszarach wiejskiej Europy”.

Wystawa Krzysztofa Wolszy

Dużym powodzeniem cieszyła się wystawa prac malarskich Krzysztofa Wolszy. Ponad trzydzieści obrazów olejnych i akrylowych jego autorstwa można było oglądać na przełomie kwietnia i maja w Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu. Były to głównie pejzaże malowane różną techniką na płótnie, pilśni oraz kartonie. Zwiedzający wystawę zwracali uwagę, że stosowanie wielu technik powoduje, iż od artysty zależy, która barwa będzie stanowiła tło, a która będzie dominowała, a dbałość o szczegóły jest dowodem na ćwiczenie wyobraźni, pamięci wzrokowej i cierpliwości, bo przecież do końca nie widzimy rezultatu zmagania artysty z trudną materią.

Sukcesy na „Krakowiaczku”

29 maja w Amfiteatrze Letnim w Łoniowej wystąpiły dzieci z sześciu powiatów – brzeskiego, bocheńskiego, chrzanowskiego, dąbrowskiego, tarnowskiego oraz wielickiego. Odbył się tam bowiem XXV Przegląd Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Regionu Krakowskiego „Krakowiaczek”. W kategorii kapel ludowych pierwszego miejsca nie przyznano, drugie zajęła Dziecięca Kapela Ludowa „Pastuszkowe Granie” (muzycy średni) ze Szczurowej, trzecią lokatę jury także przyznało szczurowianom – Dziecięcej Kapeli Ludowej „Pastuszkowe Granie” (muzykom małym). Wyróżnienie za podjęcie trudu tradycyjnego muzykowania przypadło Dziecięcej Kapeli Ludowej „Zalasowiocy” z Zalasowej.

Przeegląd zespołów

8 czerwca obok szkoły w Woli Przemykowskiej odbył się kolejny Przegląd Zespołów Folklorystycznych Gminy Szczurowa. Swoją dorobek zaprezentowały dwa gimnazja i sześć podstawówek ze Szczurowej, Zaborowa, Niedzielisk, Strzelec Wielkich, Uścia Solnego oraz Woli. Impreza miała formę festynu rodzinnego



i zgromadziła liczną widownię. Występy przeplatały konkursami dla dzieci i dorosłych. Podobnie jak i w poprzednich latach przegląd nie miał charakteru konkursu, więc wszystkie zespoły biorące udział w przeglądzie otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe, które wręczył przew. Rady Gminy Kazimierz Tyrcha.

Festyn w Pojawiu

Liczne atrakcje składały się na I Festyn Rodziny w Pojawiu. Zorganizowano go w sobotę 21 czerwca na terenie Centrum Rekreacji. Uczestnicy mogli brać czynny lub bierny udział m.in. w meczu piłki nożnej, biegu w workach, zabawie z piłką, jedzeniu jabłka na sznurku. Dzieci mogły natomiast korzystać z dmuchanej zjeżdżalni oraz zamku z kulkami. Po raz pierwszy przed publicznością zaprezentował się zespół muzyczny o nazwie „Bez Komentarza” i doczekał się nagrody w postaci licznych braw. Na scenie pojawiła się także legenda folkloru gminy Szczurowa, czyli zespół „Pojawianie”.

Sędziował Andrzej Ufnalewski

W niedzielę odpustową w Zaborowie rozegrano tradycyjny mecz drużyny kawalerów przeciwko tym, którzy takiego miana już używać nie mają prawa. Spo-



tkanie na boisku obok szkoły sędziował Andrzej Ufnalewski. Rozegrany w upale mecz był wyrównany. Ostatecznie konfrontacja zakończyła się zwycięstwem kawalerów 8:6.

W Szczawnicy i Tropiu

Stowarzyszenie Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłosa”, któremu prezesuje Zofia Solak, zorganizowało wyjazd integracyjny w okolice Szczawnicy. Wzięli w nim również udział przedstawiciele z Dąbrówki Morskiej i Strzelec Małych. Uczestnicy wycieczki pokonali trasę wzdłuż Dunajca, przeszli przez granicę polsko-słowacką, a stamtąd wrócili do Szczawnicy. Wyciągiem krzesełkowym wyjechali na Polanicę. W drodze powrotnej promem przepłynęli Dunajec, zwiedzili także kościółek w Tropiu – miejscowości związanej z kultem średniowiecznego pustelnika św. Andrzeja Świerada.

Jednostka powstała w czasach Monarchii Austro-Węgierskiej

Z myślą o niepodległej Polsce

- W owych czasach, w okresie zaborów strażę pożarną były organizacjami powoływanymi nie tylko dla ochrony mienia, ale służyły podtrzymywaniu polskiego ducha narodowego i wychowaniu młodzieży w duchu patriotycznym z myślą o niepodległej Polsce – powiedział diecezjalny kapelan straży, ks. Marcin Krepa podczas mszy św. w intencji strażaków, którą rozpoczęto uroczyste obchody 110-lecia jednostki w Zaborowie. Mszę koncelebrowali także ks. prob. Piotr Ścipień oraz ks. Marek Kita.

Z kościoła pocztą sztandarowe i strażacy w marszowym rytmie orkiestry dętej ze Szczurowej przeszli na plac przy Domu Ludowym, gdzie w szeregu stanęli druhowie ze wszystkich jednostek gminy oraz ze Szczepanowa, Dębna, Jadownik k. Brzeska i Jadownik Mokrych. Dowódcą uroczystości był mł. bryg. Jacek Ryncarz z PSP w Brzesku. Na scenę zaproszono gości honorowych – małopolskiego komendanta Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadiera Andrzeja Mroza, kom. Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie st. bryg. Bogusława Koguta, kom. powiatowego PSP w Brzesku st. bryg. Dariusza Pęcaka, prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzesku – wójta Mariana Zalewskiego, kom. gminnego OSP Piotra Mikusia, przewodniczącego Rady Gminy Kazimierza Tyrchę, prezesa Ryszarda Cierniakowi oraz reprezentujących powiat starostę Andrzeja Potęgę, członka Zarządu Powiatu Marka Antosza i radnego Sławomira Patera, jak również dyr. Szkoły Podstawowej Mieczysława Chaburę.

Obchodzony 29 czerwca jubileusz połączony był z poświęceniem i przekazaniem jednostce średniego samochodu bojowego marki Mercedes, zakupionego ze środków Gminy Szczurowa, Zarządu Wojewódzkiego ZOSP, Komendy Głównej PSP oraz mieszkańców Zaborowa przy wsparciu Rady Sołeckiej, chicagowskiej Polonii i Wspólnoty Pastwiskowej.

Uroczystość była też okazją do wręczenia odznaczeń. Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza otrzymał Józef Badzioch, którego członkostwo w zaborowskiej straży przekroczyło siedemdziesiąt lat. Złote Medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa” wręczono Ryszardowi Cierniakowi, Władysławowi Cierniakowi oraz Markowi Łucarzowi; srebrny Stanisławowi Bylicy, a brązowy Dominice Łucarz, Stanisławowi Bachowi, Wiesławowi Bylicy, Piotrowi Mice, Pawłowi Mice i Marcynowi Kowalczykowi. Odznaki „Strażak Wzorowy” otrzymali: Magdalena Grudzień, Sebastian Bach, Grzegorz Cira, Wojciech Grudzień, Rafał Jarosz, Mateusz Mika, Wojciech Mika, Mateusz Majka, Adrian Mika, Marcin Mika. Odznakę za 60 lat w służbie przyznano Józefowi Mice, za 50 lat – Józefowi Woźniczce, za 45 lat – Franciszkowi Babło, Józefowi Taborowi, Annie Lupie

i Kazimierzowi Wodce, za 40 lat – Janowi Bylicy, za 15 lat – Wiesławowi Rębaczowi i Mariuszowi Antoszewi, za 10 lat – Józefowi Wojnickiemu, a za 5 lat – Piotrowi Cierniakowi.

Na podstawie decyzji Zarządu Gminnego ZOSP RP Złotymi Odznakami Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza uhonorowano szesnaścioro młodych strażaków zaborowskiej jednostki. Byli to: Marietta Mika, Aleksandra Jarosz, Iwona Majka, Patrycja Szot, Monika Morońska, Magdalena Morońska, Daria Pudło, Angelika Wrzępska, Gabriela Marek, Mateusz Mika, Szymon Mika, Wojciech Kania, Marcin Majka, Sebastian Bylica, Kamil Łucarz i Oskar Wojnicki.

- Jubileusz to okazja, żeby szczególne słowa uznania skierować do współcześnie działających członków OSP za to, że potraficie kultywować piękną tradycję zaborowskiej straży, za to, że, jak widać po składzie młodzieżowej drużyny, potraficie wychowywać następców. Gratuluję pięknego jubileuszu – powiedział wójt Marian Zalewski.

- Gdy w latach 60. XX w. byłem w Ameryce i jako zapalony strażak obserwowałem tamtejsze pojazdy strażackie, nawet nie marzyłem, że kiedyś w naszym Zaborowie będą samochody z lepszym wyposażeniem – mówił Józef Badzioch. – A przecież w 1945 r., po wojnie zaczynaliśmy od zera. Zburzona remiza, jedna sikawka, dziesięć mundurów i pięć hełmów, które nie nadawały się do użytku. Ale krok po kroku, z pokolenia na pokolenie pracowaliśmy i doszliśmy do tego, że mamy piękną i wyposażoną remizę, a w niej dwa samochody. Mamy się więc czym pochwalić, mamy się z czego cieszyć. Jestem zadowolony, że moja praca i praca moich kolegów nie poszła na marne. Cieszę się, że nieprzerwanie od wielu lat działa jednostka straży pożarnej, a nasz Zaborów jest coraz ładniejszy.

- Chcieliśmy, aby zorganizowanie obchodów 110-lecia przyczyniło się do zacieśnienia więzi pomiędzy starszym i młodszym pokoleniem. To także wyraz szacunku do strażaków, którzy w dawnych czasach działali w zaborowskiej straży, chociaż było to o wiele trudniejsze niż dzisiaj – podsumował naczelnik Marek Łucarz.

Po oficjalnych uroczystościach wystąpił zespół młodzieżowy, natomiast później zaczęła się zabawa ludowa. Gdy zapadł zmierzch, dodatkową atrakcją, która zgromadziła liczną widownię, był taniec z ogniem – umiejętności zaprezentowali członkowie Stowarzyszenia Inicjatyw Niebanalnych „Aktywator”: Katarzyna Machalska, Mateusz Machalski, Patrycja Bąk, Natalia Cieleń, Wojciech Czuj, Klaudia Gargul, Wiktoria Głowacz, Rafał Głowacz, Paweł Polak, Monika Polak i Marta Ząbkowska.

(gr)



Szesnaście pocztów sztandarowych

Zamłyńska straż pożarna istniała już od pięciu lat, gdy w kronice szkoły w Woli Przemyskiej-Zamłyniu nauczycielka Amalia Bieńkowa napisała: „Dnia 28 czerwca nastąpił straszny cios dla wszystkich ludów Monarchii i wielka boleść przeszła serca ich, bo w dniu tym straciły ludy Monarchii ukochanego i powszechnie czczonego następcę tronu Arcyksięcia Ferdynanda i jego powszechnie czczoną i uwielbianą Małżonkę na skutek morderczego zamachu propagandy serbskiej w Sarajewie. (...) Z początkiem sierpnia 1914 r. wybuchła wojna europejska, a nasza Monarchia musiała również zbrojnie wystąpić w obronie swoich najszlachetniejszych i świętych praw przeciw Serbii i Rosji”.

W Zamłyniu od lat nie było uroczystości, która zgromadziłaby tak wiele osób, jak stało się to 18 maja. Obok remizy, która przeszła ostatnio generalny remont, świętowano 105-lecie, ale także obchodzono Gminny Dzień Strażaka. W świetle wzięło udział szesnaście pocztów sztandarowych z terenu gminy oraz Woli Rogowskiej, Jadownik Mokrych, Ispini, Przemysłowa i Koszyc. Mszę św. w intencji strażaków odprawił ks. prob. Andrzej Mirek. Grała orkiestra dęta szczurowskiej OSP pod batutą kapelmistrza Marka Sternowskiego. Historię zamłyńskiej straży przypomniał naczelnik Andrzej Krzeczowski. Jed-

nostka została odznaczona Złotym Znakiem Związku, natomiast jej członkowie odznakami za wysługę lat: Józef Janeczek – za 50 lat w służbie, Marian Chyłka – za 45 lat, Józef Małocha – za 40 lat, Władysław Toboła – za 35 lat oraz Jan Gajos – za 30 lat. Oficjalnymi gośćmi byli: prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP, wójt Marian Zalewski, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, starosta brzeski Andrzej Potępa, członek Zarządu Powiatu Brzeskiego Marek Antosz, radny Sławomir Pater, starosta tarnowski Roman Łucarz, przedstawiciel Komendy Powiatowej PSP w Brzesku brygadier Piotr Słowiak oraz komendant gminny OSP Piotr Mikuś.

- Praca społeczna strażaków to poświęcenie, to czasem nieprzespane noce spędzone w akcji, aby ratować ludzi oraz ich dobytek. To ciężka praca wykonywana w trudnych warunkach, a gaszenie pożarów jest tylko jednym z elementów tej pracy. Wszystko kosztem własnego czasu, który można by spędzić z rodzinami. Za to, co robicie, chciałbym wam serdecznie podziękować – powiedział wójt Marian Zalewski.

Po zakończeniu części oficjalnej mieszkańcy bawili się na zabawie tanecznej. Strażacy zadbali także o dzieci, dla których przygotowano m.in. dmuchany zamek.

(gr)



Nowy sprzęt i umundurowanie

Skuteczne okazały się starania wójta Mariana Zalewskiego w sprawie pozyskania dotacji z ZOSP RP w Tarnowie oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, które realizowały zadanie pod nazwą „Zapobieganie poważnym awariom i likwidacja ich skutków dla środowiska – Bezpieczny Strażak”. Część pieniędzy przeznaczyła na ten cel także Rada Gminy. Umożliwiło to zakup dla strażaków z naszej gminy sprzętu i umundurowania. Druhowie z OSP w Strzelcach Małych, Strzelcach Wielkich, Górcie, Kwikowie, Woli Przemykowskiej-

Zamłyniu oraz Woli Przemykowskiej-Natkowie otrzymali mundury męskie i damskie, czapki, kominiarki, koszule strażackie, sznury do mundurów, dystynkcje, ubrania koszarowe, ubrania specjalne, rękawice, hełmy strażackie, zbiornik brezentowy, węże strażackie.

- *Zakupiony sprzęt i umundurowanie pozwoli na skuteczniejsze zabezpieczenie naszego terenu przed skutkami nieszczęśliwych zdarzeń zagrażających życiu, zdrowiu i mieniu mieszkańców* – powiedział komendant gminny ZOSP Piotr Mikuś.

(gr)

Praca społeczna w Natkowie

W maju strażacy z jednostki w Woli Przemykowskiej-Natkowie pracowali społecznie przy remizie. Utwardzony został dojazd do budynku poprzez zebrać warstwy ziemi oddzielającej drogę gminną i parking. Przygotowane w ten sposób podłoże zostało utwardzone kamieniem. Wykonane prace pozwolą na lepszy dojazd do remizy oraz lepsze warunki parkowania samochodów.

Najlepsza w powiecie

11 kwietnia w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku odbyły się kwalifikacje do Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Szkołę Podstawową w Zaborowie reprezentowali: Hubert Pochroń, Daria Szydłowska i Angelika Wrzępska. Pierwsze miejsce zajęła Angelika Wrzępska i awansowała do etapu wojewódzkiego. Opiekunem uczniów była nauczycielka Dominika Łucarz.

POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN
FREEDOM FOUNDATION



POLSKA FUNDACJA
DZIECI I MŁODZIEŻY



Równać
szanse

Kolejny projekt w Górcie

Współdziałanie w sytuacjach ekstremalnych

Ochotnicza Straż Pożarna w Górcie rozpoczęła realizację projektu „Ogień i woda”, skierowanego do młodych ludzi z terenu Górki, Rząchowej i Kopaczy Wielkich. Tematem przewodnim jest kształtowanie umiejętności współdziałania w sytuacjach ekstremalnych i wypracowanie nowych rozwiązań na wypadek klęsk żywiołowych. W ramach projektu przeprowadzone zostaną różne działania, m.in. cykl szkoleń związanych z ochroną przeciwpowodziową, z zakresu zapobiegania i likwidacji pożarów oraz udzielania pierwszej pomocy, warsztaty z doradcą zawodowym oraz redaktorem gazety, wycieczka do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, wyjazd do Komendy Państwo-

wej Straży Pożarnej w Brzesku, a także kilkudniowy obóz szkoleniowy w Centrum Aktywnego Wypoczynku Borek. Młodzież zorganizuje akcje sprzątania okolicy oraz pomocy osobom starszym w codziennych pracach. Partnerami projektu są Urząd Gminy w Szczurowej, Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej oraz Komenda Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku.

Projekt „Ogień i woda” realizowany jest w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży „Równać Szanse”, którego celem jest wyrównywanie szans młodych ludzi na dobry start w dorosłe życie. Wartość projektu to 39 tys. 600 zł.

Sympatie polityczne mieszkańców naszych dwudziestu jeden sołectw, głosujących w jedenastu lokalach wyborczych, znacznie odbiegają od tych, które można uznać za ogólnopolskie.

PiS, PSL i... Solidarna Polska

Wybory w całej Unii Europejskiej odbywały się, zależnie od kraju, od 22 do 25 maja. W większości z dwudziestu ośmiu państw trwały jeden dzień. Na dwudniowe głosowanie zdecydowały się tylko Czechy, Francja i Włochy. W Polsce eurodeputowanych na pięcioletnią kadencję wybieraliśmy w niedzielę 25 maja. Na jeden mandat przypadało w naszym kraju ponad dwudziestu pięciu chętnych. Chęć zasiadania w europarlamencie wyraziło bowiem 1277 kandydatów.

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w skali kraju okazały się szczęśliwe dla pięciu partii: Platformy Obywatelskiej (32,13 proc. głosów, dziewiętnaście mandatów), Prawa i Sprawiedliwości (31,78 proc., dziewiętnaście mandatów), Sojuszu Lewicy Demokratycznej (9,44 proc., pięć mandatów), Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikkego (7,15 proc., cztery mandaty) oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego (6,8 proc., cztery mandaty). Pozostałe komitety nie przekroczyły progu wyborczego na poziomie 5 proc.

Frekwencja w Polsce wyniosła 23,82 proc., w województwie małopolskim sięgnęła 27,61 proc., w powiecie brzeskim – 24,54 proc. W gminie Szczurowa najchętniej do urn szli mieszkańcy Rudy-Rysia – 22,84 proc., Strzelce Małych, Dąbrówki Morskiej – 22,10 proc. oraz Uścia Solnego, Barczkowa i Popędziny – 20,38 proc. Najniższą frekwencję zanotowano w Górcie – 12,75 proc. Średnia dla całej gminy była na poziomie 18,16 proc.

Wyniki wyborów pokazały, że sympatie polityczne mieszkańców naszych dwudziestu jeden sołectw, głosujących w jedenastu lokalach wyborczych, znacznie odbiegają od tych, które można uznać za ogólnopolskie. Po zsumowaniu głosów w Urzędzie Gminy okazało się, że zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość (42,46 proc., 577 głosów), drugie miejsce zajęło Polskie Stronnictwo Ludowe (15,45 proc., 210 głosów), a na trzecim znalazła się Solidarna Polska (11,70 proc., 159 głosów). Dopiero czwarta pozycja przypadła Platformie Obywatelskiej (10,30 proc., 140 głosów), piąta – Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikkego (6,77 proc., 92 głosy), szósta – Polsce Razem Jarosława Go-

wina (4,34 proc., 59 głosów). Bardzo słaby wynik zanotował Sojusz Lewicy Demokratycznej (3,83 proc., 52 głosy), tuż przed Koalicyjnym Komitetem Europa Plus Twój Ruch (3,16 proc., 43 głosy). Dziewiąte miejsce zajął Ruch Narodowy (1,32 proc., 18 głosów). Kompletną porażką okazał się start Komitetu Wyborczego Demokracja Bezpośrednia (0,66 proc., 9 głosów).

Prawo i Sprawiedliwość największe poparcie zanotowało w Rudy-Rysiu (55,12 proc.), Strzelcach Małych (51,75 proc.) oraz Niedzieliskach (49,11 proc.), natomiast Polskie Stronnictwo Ludowe sukcesy zanotowało na północy gminy – w Woli Przemyskiej (29,23

proc.), w Dołędze (23,53 proc.) i w Zaborowie (23,31 proc.). Kandydaci Solidarnej Polski mogli być zadowoleni z wyników w Rudy-Rysiu (21,28 proc.), Strzelcach Małych (14,91 proc.), Uściu Solnym (12,82 proc.). Najlepsze wyniki pozostałych komitetów: Platforma Obywatelska – Górką (21,28 proc.), Dołęga (16,18 proc.), Szczurowa (13,80 proc.); Nowa Prawica – Szczurowa (10,10 proc.), Zaborów

(9,82 proc.), Górką (8,51 proc.); Polska Razem – Wrzępka (8,77 proc.), Zaborów (8,59 proc.), Niedzieliska (8,04 proc.); Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy – Górką (10,64 proc.), Uście Solne (7,69 proc.), Dołęga (7,35 proc.); Europa Plus Twój Ruch – Uście Solne (8,97 proc.), Górką (8,51 proc.), Niedzieliska (4,46 proc.); Ruch Narodowy – Górką (3,57 proc.), Wrzępka (3,51 proc.), Szczurowa (2,02 proc.); Demokracja Bezpośrednia – Uście Solne (1,28 proc.), Niedzieliska (0,89 proc.), Strzelce Małe (0,88 proc.).

Posłami do Parlamentu Europejskiego z okręgu nr 10, obejmującego województwa małopolskie i świętokrzyskie zostali:

Róża Thun (PO) – 125 738 głosów
Andrzej Duda (PiS) – 97 996 głosów
Ryszard Legutko (PiS) – 81 201 głosów
Beata Gosiewska (PiS) – 50 332 głosów
Bogdan Wenta (PO) – 38 960
Stanisław Żółtek (Nowa Prawica) – 27 995
Czesław Siekierski (PSL) – 27 843.

(m)



Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

Lądowisko sprzyja aktywności

Red.: - Lądowisko dla małych samolotów w Strzelcach Małych coraz mocniej wpisuje się w krajobraz naszej gminy. Potwierdził to zorganizowany 5 lipca br. Piknik Lotniczo-Modelarski, podczas którego lądowało i startowało kilkanaście samolotów...

Wójt: - Uruchomienie Stacji Ratownictwa Medycznego z karetką pogotowia w Szczurowej i potrzeba wyznaczenia terenu pod lądowisko dla helikoptera ratownictwa medycznego, utwierdziło nas w przekonaniu o konieczności znalezienia odpowiedniego miejsca w pobliżu skrzyżowania głównych dróg i centrum gminy. Tym bardziej, że ówczesna koncepcja budowy strefy aktywności gospodarczej też to uzasadniła. Żeby jednak mogło powstać lądowisko, trzeba było do tego celu kilka hektarów gruntu w całości. W Strzelcach Małych nasza gmina była właścicielem kilkunastu rozrzuconych po terenie działek. Podjęliśmy dwukierunkowe działania – wykup gruntów i procedurę scalania, ale okazało się to bardzo trudne ze względu na niechęć i słabą operatywność odpowiedniego urzędnika powiatowego, a więc niezależnego od gminy. Udało

się nam jednak tego dokonać jako jednej z trzech gmin w Małopolsce. Dzięki przychylności właścicieli gruntów i mieszkańców Strzelca Małego około dwa lata przed zakończeniem scalania Lotnicze Stowarzyszenie Szczurowa, kilku naszych przedsiębiorców i mieszkańców przygotowało pierwszy pas pod lądowisko, gmina zaś rozpoczęła remont znajdującego się tuż obok obiektu po dawnym Kółku Rolniczym. Natomiast w tym roku, przygotowując trzeci już piknik, byliśmy w dużo lepszej sytuacji prawnej. Gmina jest już bowiem właścicielem blisko 30 ha gruntu, co stało się możliwe po odczytaniu przed kilkoma miesiącami i uprawomocnieniu decyzji scaleniowej. Dało to podstawę do przygotowania dwóch pasów lądowiska i częściowo zaplecza logistycznego.

Red.: - Czy lądowisko służyć będzie tylko celom lotnictwa i modelarstwa?

Wójt: - Najważniejszym przeznaczeniem lądowiska będzie obsługa przygotowywanej nieopodal strefy aktywności gospodarczej. Właściciele małych samolotów będą mogli też ustawiać hangary. Lądowisko będzie również służyć do organizowania imprez lotniczych i modelarskich, pikników, festynów. Ponadto

w przyszłości teren otaczający lądowisko będzie sprzyjał również lokalizacji różnego rodzaju obiektów związanych z aktywnością gospodarczą.

Red.: - Czy są planowane działania zmierzające do wpisania lądowiska do ogólnopolskiego rejestru?

Wójt: - Tak. Właśnie w związku z tym podczas Pikniku Lotniczo-Modelarskiego obecny był pełnomocnik Państwowego Urzędu Kontroli Lotniczej. Ponadto specjalizująca się w tym firma „Projekt Plus” z Warszawy przedłożyła komplet dokumentów, na podstawie których w najbliższych kilkunastu tygodniach nasze lądowisko uzyska wpis do ogólnopolskiego rejestru. Wcześniej nie było takiej możliwości ze względu na przeciągające się scalanie gruntów i nieuregulowane kwestie własnościowe terenu.

Red.: - Po otwarciu Delikatesów Centrum obok szczurowskiego gimnazjum, powstał problem niezgodnego z przepisami przechodzenia uczniów przez skrzyżowanie byłej drogi wojewódzkiej z drogą obok cmentarza. Dotychczasowe interwencje w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w sprawie wyznaczenia przejścia kończyły się odmową. Czy jest

szansa, aby teraz coś się zmieniło, gdy drogę wojewódzką przejęła gmina?

Wójt: - Żeby przejście dla pieszych w tym rejonie było zgodne z przepisami, należałoby go zlokalizować za skrzyżowaniem, czyli między cmentarzem a Delikatesami Centrum. To jednak nic by nie dało, bo i tak uczniowie przechodziliby od strony wjazdu na teren szkoły w kierunku drogi w kierunku bloków. Po przeprowadzeniu konsultacji w tej sprawie naczelnik ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji pozytywnie ustosunkował się do lokalizacji przejścia dla pieszych w najdogodniejszym dla uczniów miejscu. Postawił jednak warunek – wyłączenie z ruchu drogowego krótkiego odcinka starej drogi w kierunku bloku. Zleciłmy więc wykonanie stosownej dokumentacji. Dlatego mogę już ze stuprocentową pewnością potwierdzić, że przed 1 września br., czyli przed rozpoczęciem roku szkolnego, powinniśmy zdążyć z odpowiednim oznakowaniem tego skrzyżowania i namalować pasy przejścia dla pieszych.

Red.: - Dziękuję za rozmowę.

(gr)



Rozmowa z Markiem Antoszem, członkiem Zarządu Powiatu Brzeskiego

Dotrzymuję słowa

- Trzy miesiące temu obiecał Pan, że jeszcze przed wakacjami będą wykonane dwa długie odcinki nawierzchni bitumicznych na drogach powiatowych we Wrzępi i Woli Przemyskiej. Czy udało się to zrobić?

- Mieszkańcy obydwu wsi jeżdżą już po nowych nawierzchniach od dwóch miesięcy, więc jest to dowód, że dotrzymuję słowa. W Woli Przemyskiej firma wykonująca prace zdążyła je nawet zakończyć w sobotę 10 maja, na kilkanaście godzin przed uroczystością Pierwszej Komunii Świętej w tamtejszym kościele. Mój wniosek w sprawie tych inwestycji udało się prze-forsować podczas posiedzenia pięcioosobowego Zarządu Powiatu już na początku roku. Wielokrotnie używałem argumentu, iż stan drogi przez Wrzępię od lat jest tak zły, że wkrótce stanie się po prostu nieprzejezdna. Natomiast w przypadku drogi z Woli Przemyskiej-Natkowa do Zaborowa część nawierzchni udało się wykonać w poprzednich latach. Poza tym wydawało się, że kilometrowy odcinek od szkoły w kierunku północnym długo będzie jeszcze służył. Był to jeden z najlepiej trzymających się odcinków asfaltu w całym powiecie, mimo że powstał ponad trzydzieści lat temu. Jednak powódź w 2010 r. oraz późniejszy ruch przeładowanych TIR-ów spowodował, że droga uległa dewastacji.

- W obydwu wsiach pozostały jeszcze króciutkie, około dwustumetrowe odcinki, których wykonanie pozwoli na całkowite zakończenie wyposażania dróg w nowe nawierzchnie. Dlaczego nie zrobiono tego od razu?

- Każda inwestycja drogowa musi być zgodna z decyzją powołanej przez wojewodę komisji uznającej zakres koniecznych robót. W przypadku Wrzępi oraz Woli Przemyskiej komisja weryfikacyjna uznała konieczność położenia nawierzchni na długich odcinkach, ale nie podzielono naszej opinii w zakresie zaledwie dwustu metrów. Przepisy ustawy o zamówieniach publicznych są tak restrykcyjne, iż nie ma możliwości wykonania nawet kilku dodatkowych metrów asfaltu, jeżeli nie było to przewidziane w umowie będącej dokumentem pochodnym postępowania przetargowego. Jest to związane z pozyskaniem i koniecznością rozliczenia funduszy w ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych. Pamiętajmy jednak, że łącznie tylko w tych dwóch wsiach wykonano ostatnio kilka kilometrów nawierzchni, a w Woli Przemyskiej remont rozpoczął się niegdyś od granicy z gminą Wietrzychowice. Przypomnę też, że w mijającej kadencji samorządu na terenie gminy Szczurowa nowe nawierzchnie wykonano aż na 23 km dróg powiatowych.



Generalny remont drogi w Woli Przemyskiej.

- Kiedy więc będzie szansa położenia asfaltu na krótkich odcinkach?

- Postaram się, żeby to zrobiono jesienią ze środków własnych powiatu. Jest na to duża szansa, jeżeli nie wydarzy się jakaś klęska żywiołowa, co spowodowałoby konieczność wydania pieniędzy na doraźne usuwanie szkód. Skoro dotrzymałem słowa w przypadku dużych inwestycji, postaram się nie zawieść także w przypadku niewielkich. Jednak intensywne opady deszczu, silne wichury i lokalne trąby powietrzne nie są zjawiskami nadzwyczajnymi w naszej szerokości geograficznej i klimacie. Ostatnio jest ich coraz więcej, mają też większą intensywność niż niegdyś. To konsekwencja zmian klimatycznych. Zawsze musimy być na nie przygotowani. W ubiegłym roku wystarczył jeden dzień czerwca, żeby straty nadrabiać przez kilka miesięcy. W wyniku gwałtownych opadów deszczu podtopione zostały Jadowniki k. Brzeska, a na terenie naszej gminy oberwał się nasyp korpusu drogi wojewódzkiej nr 964 pomiędzy Strzelcami Małymi

i Uściem Solnym. Uszkodzeniu uległa asfaltowa nawierzchnia wraz z podbudową, pobocze oraz bariery sprężyste. Interweniowałem wówczas w sprawie pilnej konieczności usunięcia powstałych szkód. Obecnie droga jest już w odpowiednim stanie.

- Od początku roku zabiegał Pan o różne inwestycje. Czy tym razem ma Pan również dobre informacje dla mieszkańców kolejnej wsi?

- Ostatnio w kolejnym rozdaniu udało się zdobyć środki na remont 1,5 km drogi w Dołędzie. Wojewoda małopolski przekazał nam promesę w wysokości 206 tys. zł. Ta suma została uzupełniona kwotą 51 tys. zł z budżetu powiatu. W czerwcu rozstrzygnięto przetarg, a firma, która złożyła najkorzystniejszą ofertę, powinna wywiązać się z umowy do końca lipca.

- Od czasu, gdy znalazł się Pan w Zarządzie Powiatu, samorząd rezerwuje w budżecie pieniądze dla straży pożarnych...

- Środki te przeznaczamy corocznie na doposażenie OSP w nowy sprzęt. Skorzystały z nich niemal wszystkie jednostki z terenu naszej gminy. Ostatnio na mój wniosek Zarząd Powiatu kilka tysięcy złotych rozdysponował dla dwóch jednostek z terenu naszej gminy – w Woli Przemyskiej-Zamłynie i Zaborowie, co miało związek z obchodami strażackich jubileuszy.

- Powiat znakomicie wykorzystuje także środki na edukację...

- Właśnie kończymy realizację pilotażowego programu wsparcia dla nauczycieli. Wniosek, który w 2012 r. złożyło Starostwo, został oceniony najwyżej w kraju. W pierwszym naborze tylko jeden powiat z całej Małopolski, właśnie powiat brzeski otrzymał dotację z Ministerstwa Edukacji Narodowej. W ramach projektu o nazwie „Bezpośrednie wsparcie rozwoju szkół poprzez wdrożenie zmodernizowanego systemu doskonalenia nauczycieli w Powiecie Brzeskim” w dziewięćdziesięciu szkołach i przedszkolach funkcjonujących



Nowa nawierzchnia na drodze powiatowej we Wrzępi.

na terenie całego powiatu (także w placówkach gminy Szczurowa) odbywały się bezpłatne warsztaty dla nauczycieli i dyrektorów. Po przeprowadzonej w styczniu 2013 r. diagnozie w szkołach i przedszkolach biorących udział w projekcie wybrane zostały obszary doskonalenia, na podstawie których zaprojektowano ofertę odpowiadającą indywidualnym potrzebom placówek. Do najpopularniejszych obszarów należały: techniki uczenia się i metody motywujące do nauki, wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych na zajęciach edukacyjnych, wspieranie pracy wychowawców klas, pomoc uczniom w osiągnięciu sukcesów edukacyjnych, ewaluacja wewnętrzna, kształtowanie postaw uczniowskich, efektywna organizacja zespołów nauczycielskich, rodzice jako partnerzy szkoły. Poprzez realizację projektu chcieliśmy wesprzeć nauczycieli w zdobycze najnowszej wiedzy. Bardzo istotne również, że współpracowały z nami wszystkie samorządy gminne z terenu powiatu.

- Dziękuję za rozmowę.

MAŁGORZATA TRACZ



Komunalne Przedszkole Publiczne w Szczurowej. Szkolenie w ramach projektu „Bezpośrednie wsparcie rozwoju szkół poprzez wdrożenie zmodernizowanego systemu doskonalenia nauczycieli w Powiecie Brzeskim”.

XXXII „Krakowski Wianek” z zespołem „Baciary”

Trzy dni folkloru

Regionalny Przegląd Zespołów Folklorystycznych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek” po raz pierwszy został zorganizowany w 1981 przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Tarnowie i Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Tarnowie. Przegląd miał charakter konkursu o zasięgu wojewódzkim, jednocześnie był kwalifikacją najlepszych zespołów folklorystycznych i kapel ludowych do udziału w Spotkaniach Folklorystycznych „O Pawie Pióro i Gliniany Dzbán”. Obecnie impreza jest artystyczną konfrontacją dorosłych zespołów prezentujących tradycyjną kulturę ludową regionu Krakowiaków Wschodnich, Zachodnich i Pogórza Ciężkowickiego, przyczynia się do ochrony dziedzictwa kulturowego Małopolski, integruje region krakowski z zachowaniem różnorodności kulturowej wschodniej i zachodniej jego części, a jej wieloletnia tradycja spowodowała trwałe wpisanie jej w panoramę działań kulturalnych w regionie. Przegląd stanowi ponadto okazję do doskonalenia warsztatu artystycznego uczestników.

Tegorocznej imprezie, która trwała od 23 do 25 maja, towarzyszyło wiele dodatkowych atrakcji. Jako gwiazda wystąpił podhalański zespół „Baciary”. Ponadto była m.in. degustacja przysmaków serwowanych w ramach Konkursu Potraw Regionalnych „Wioska Kulinarna”. Wzięły w nim udział panie ze Stowarzyszenia Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłos” oraz z Kół Gospodyń Wiejskich w Szczurowej, Kwikowie, Zabrowie, Buczkowie, Wawrzeńcicach, Żydowie, Stręgorzycach, Skoczowie, Gabułtowie, Donosach, Broniszowie, Sieradziecach i Plechowcie. Komisja konkursowa uznała, że wszystkie uczestniczkę zasługują na wyróżnienia, otrzymały więc dyplomy i nagrody.

Natomiast jury „Krakowskiego Wianka” miało ogrom pracy – obejrzało występy piętnastu zespołów regionalnych, w tym dziesięciu prezentujących formy autentyczne, pięciu prezentujących formy artystycznie opracowane, siedmiu dorosłych kapel ludowych, jednej młodzieżowej kapeli ludowej, jednego mistrza i pięciu uczniów, ośmiu solistów-instrumentalistów, dwudziestu dziewięciu grup śpiewaczych oraz ośmiu śpiewaków. Przyjechali oni z siedmiu powiatów Małopolski – brzeskiego, bocheńskiego, chrzanowskiego, krakowskiego, myślenickiego, tarnowskiego oraz wielickiego.

Przyznano m.in. następujące nagrody i wyróżnienia:

- w kategorii dorosłych zespołów prezentujących formy artystycznie opracowane pierwsze miejsce oraz nagrodę pieniężną Zespołowi Regionalnemu „Scurosko Magierecka” ze Szczurowej;

- w kategorii dorosłych zespołów prezentujących formy artystyczne Nagrodę Główną „Krakowski Wianek” oraz nagrodę pieniężną Zespołowi Regionalnemu „Biskupianie” z Biskupic Radłowskich;

- w kategorii młodzieżowych zespołów prezentujących formy artystyczne wyróżnienie Młodzieżowemu Zespołowi Regionalnemu „Pojawianie”;

- w kategorii kapele ludowe Nagrodę Główną „Krakowski Wianek” oraz nagrodę pieniężną Kapeli Ludowej „Pastuszkowe Granie” ze Szczurowej;

- w kategorii instrumentalistów młodzieżowych Nagrodę Główną „Krakowski Wianek” oraz nagrodę pieniężną Pawłowi Opydowi z Siedlca oraz dwa równorzędne drugie miejsca Damianowi Majowi z Barczkowa (grającym na heligonce) oraz Gabrieli Janik z Tomaszowic (grającej na skrzypcach);

- w kategorii mistrz i uczeń Nagrodę Główną „Krakowski Wianek” oraz nagrodę pieniężną Michałowi Pastuchowi ze Szczurowej;

- w kategorii młodzieżowych śpiewaków ludowych Nagrodę Główną „Krakowski Wianek” Michałowi Pastuchowi, natomiast wyróżnienie Sylwii Cabaj z Gręboszowa.

Komisja zakwalifikowała ponadto kobiece grupy śpiewacze, solistów oraz jedną z kapel do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Gawędziarzy, Instrumentalistów, Śpiewaków Ludowych, Drużbów i Starostów Weselnych „SABAŁOWE BAJANIA” w Bukowinie Tatrzańskiej oraz w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym.

Organizatorami tegorocznego przeglądu było Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej oraz Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu, a sponsorami Krakowski Bank Spółdzielczy i Nadwiślańska Grupa Działania „E.O.CENOMA”. Patronat honorowy objęli: marszałek województwa małopolskiego Marek Sowa, starosta brzeski Andrzej Potępa oraz wójt gminy Szczurowa Marian Zalewski. Partnerem przedsięwzięcia było Województwo Małopolskie, imprezę dofinansowano z Programu „Małopolska – Nasz Region, Nasza Szansa”.

(gr)





Laureaci wystąpili w sali widowiskowej

27 maja na ołtarze zostali wyniesieni Jan Pawła II i Jan XXIII. Kulminacyjnym punktem mszy w Rzymie było ogłoszenie formuły kanonizacyjnej przez papieża Franciszka. Po trzykrotnym przedstawieniu Franciszkowi prośby o wpisanie obu papieży w poczet świętych ogłosił on uroczystie: *- Na chwałę Trójcy Przenajświętszej, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych prośbach o pomoc Bożą i po wysłuchaniu opinii naszych Braci w biskupstwie orzekamy i ogłaszamy świętymi błogosławionych Jana XXIII i Jana Pawła II i wpisujemy ich w poczet świętych i polecamy, aby w całym Kościele byli oni czczeni z oddaniem pośród świętych. W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.*

Tego samego dnia kanonizację papieża Polaka świętowano również w naszej gminie. Głównym punktem było popołudniowe spotkanie w sali widowiskowej, które prowadzili dyr. Grzegorz Zarych oraz Alina Banach. Na scenie wystąpili laureaci Gminnego Konkursu Piosenki Religijnej w hołdzie Janowi Pawłowi II. Jego organizatorem było Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej przy współpracy z Gminą Szczurowa. W jury zasiadali: wicewójt Regina Wilaszek, Beata Marzec, Bogusława Daniel-Zieja oraz Kazimierz Różycki.

W kategorii przedszkolaków wyróżniono: 1. Gabriłę Marek (KPP w Szczurowej), 2. Julię Dobosz („zerówka” z SP w Szczurowej), 3. Nataniela Górskiego (KPP w Szczurowej), 3. Ochronkę z Zaborowa, 4. Ochronkę w Szczurowej.

W kategorii solistów ze szkół podstawowych pierwsze miejsce zajął Klaudiusz Ciukaj, drugie – Julia Niewola, trzecie – Małgorzata Mądrzyk. Występy zespołów najlepiej przygotowano w SP w Zaborowie (I miejsce), Filii Gminnej Biblioteki w Woli Przemyskiej (II miejsce) oraz SP w Szczurowej (III miejsce).

Wśród gimnazjów specjalne wyróżnienie otrzymała Karolina Zając z PG w Szczurowej a jako szkoła – PG w Zaborowie.

Podczas wieczornego koncertu poświęconego Janowi Pawłowi II zaprezentowały się również orkiestry dęte ze Szczurowej i Uścia Solnego, wyposażone ostatnio w nowe instrumenty muzyczne (dwie trąbki, dwa klarnety i waltornię) oraz reprezentacyjne koszule. Zakup był możliwy dzięki pozyskanemu przez Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej wsparciu finansowemu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, uzupełnionego wkładem własnym Gminy Szczurowa. Całkowity koszt wyniósł 17



tys. 131 zł, z czego 12 tys. 301 zł otrzymano z Departamentu Funduszy Europejskich w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego. Pozostałe środki pochodziły z budżetu gminy. Projekt pt. „Co nam w duszy gra – promocja lokalnej twórczości kulturalnej Orkiestr Dętych z Uścia Solnego i Szczurowej poprzez wyposażenie w instrumenty dęte i koszule reprezentacyjne” miał na celu przede wszystkim promocję lokalnej twórczości kulturalnej i muzycznej.

(gr)



Parafia Szczurowa (ks. prob. Wiesław Majka). Wychowawczynie: Dorota Gargul. Rząd górny od lewej: Daria Dobosz, Amelia Maj, Julia Pikoń, Angelika Kmiecik. Rząd środkowy od lewej: Wiktor Dzień, Justyna Klisiewicz, Julia Nosal, Julia Tabor, Marta Cierniak, Wiktoria Dziewońska. Rząd dolny od lewej: Maciej Cholewicki, Bartłomiej Czaja, Mateusz Kabat. **Fot. VideOLimP.**



Górka (ks. katecheta Kasper Bernasiewicz). Od lewej: Julia Bylica, Artur Bach, Anna Mikuś, Jakub Wojnicki, Nikola Górak, Michał Moskal, Magdalena Nabiał. **Fot. Władysław Kapłon.**



Parafia Strzelce Wielkie (ks. dziekan Stanisław Tabiś, ks. Bogdan Trzópek). Nauczycielka: Janina Strózik.
Od lewej: Magdalena Czesak, Weronika Augustynek, Magdalena Wilk, Arkadiusz Tempka, Eryk Kozak,
Karol Oleksy, Adrian Berner, Krzysztof Mundała. **Fot. Kazimierz Czesak.**



Parafia Wola Przemyskowska (ks. prob. Andrzej Mirek, ks. dr Stanisław Łucarz). Rząd górny od lewej:
Hubert Chyłka, Anna Mika, Gabriela Putur, Maciej Morawiec. Rząd dolny od lewej: Kamil Giza,
Remigiusz Mazur, Jakub Drewko, Jarosław Prus. **Fot. Stanisław Czechowski.**



Parafia Cerekiew (ks. prob. Józef Sadowski). Rząd górny od lewej: Wiktor Rzeźnik, Adrian Cierniak, Hubert Jarosz, Adrian Nicpoń, Bartosz Prader, Marcin Zając, Patryk Zbylt. Rząd dolny od lewej: Karolina Marzec, Natalia Bawół, Francesco Vellotti, Nikola Rzepecka, Marlena Maj.
Fot. Studio Fotograficzne Zaczyńska – Bochnia.



Parafia Uście Solne (ks. prob. Albert Urbaś, ks. Jan Olszak, ks. Antoni Zoń). Rząd górny od lewej: Sebastian Mączka, Julia Bawół, Anna Plebańczyk, Martyna Łach, Klaudia Kołdras, Karolina Dyga, Aleksandra Janik, Amelia Morońska. Rząd dolny od lewej: Kacper Kowalski, Bartosz Zaczyński, Mikołaj Półtorak, Paweł Kwiecień, Julian Maj, Jakub Kozak, Paweł Nosal. **Fot. Lambert – Brzesko.**



Parafia Zaborów (ks. prob. Piotr Ścipień, ks. Marek Kita). Wychowawczynie: Bogumiła Grocholska. Rząd górny od lewej: Kamil Pochroń, Dominik Szot, Kamil Czuj, Wiktor Bylica, Miłosz Jarosz, Igor Bieniaś, Wojciech Wałaszek. Rząd dolny od lewej: Bartłomiej Woźniczka, Karol Bratko, Małgorzata Kawiorska, Izabela Caban, Gabriela Kawiorska, Justyna Babło, Antoni Kula, Jarosław Nowak. **Fot. Paweł Michoń.**



Parafia Niedzieliska (ks. prob. Józef Masłoń). Wychowawczynie: Ewa Zdunek. Od lewej: Krzysztof Daniel, Żaneta Mazur, Sylwester Kania, Magdalena Stasiak, Wiktor Palej, Amelia Antosz, Gabriel Dadej. **Fot. Beata Mazur.**



Parafia Rudy-Rysie (ks. prob. Bogusław Pasierb). Od lewej: Wiktoria Mularz, Ilona Słonina, Karol Rakoczy, Edyta Kopacz, Marcelina Gładka. **Fot. Michał Gwóźdź.**

Przygotowano kilkadziesiąt różnych typów zestawów zadań

Najlepsi po egzaminach

Ponad 370 tysięcy gimnazjalistów przez trzy kwietniowe dni (od 23 do 25) zdawało obowiązkowy egzamin. Uczniowie pisali test z wiedzy humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej oraz języka angielskiego na poziomie podstawowym i rozszerzonym. W obydwu gimnazjach gminy Szczurowa trzecioklasistów było ponad stu – 29 w Zaborowie i 90 w Szczurowej.

W tym roku do egzaminu gimnazjalnego przygotowano osiemdziesiąt różnych typów zestawów zadań z historii i wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego, przedmiotów przyrodniczych oraz matematyki, jak również osiemdziesiąt pięć typów zestawów zadań (wraz z płytami) z języka obcego.

Przystąpienie do egzaminu jest warunkiem ukończenia gimnazjum. Ilość uzyskanych punktów to jedno z kryteriów rekrutacyjnych do szkół ponadgimnazjalnych – obok ocen szkolnych i szczególnych osiągnięć.

Spośród trzecioklasistów Publicznego Gimnazjum w Szczurowej najwięcej punktów otrzymali: Izabela Bylica (Uście Solne), Nadia Wojtaś (Strzelce Wielkie), Wiktor Kosała (Strzelce Wielkie), Bartosz Jopek (Wrzepia), Inez Mróz (Szczurowa), Alina Turkawka (Szczurowa), Anna Domagała (Strzelce Wielkie), Klaudia Gargul (Rudy-Rysie), Łukasz Barnacki (Szczurowa), Patrycja Bąk (Szczurowa). Najlepsi gimnazjali-



Najlepsi gimnazjaliści z Zaborowa.

ści szkoły w Zaborowie to: Marcelina Kowalczyk (Wola Przemykowska), Karolina Golonka (Kwików), Dawid Giza (Wola Przemykowska), Aleksandra Stańczyk (Wola Przemykowska), Paulina Pięta (Zaborów).

W podsumowującym zestawieniu wyników okazało się, że szczurowscy gimnazjaliści najlepiej napisali egzamin z historii, natomiast uczniowie ze szkoły w Zaborowie – egzamin z języka polskiego.

(gr)



Złota dziesiątka po egzaminie gimnazjalnym w Szczurowej.

Z udziałem dziewięciu szkół

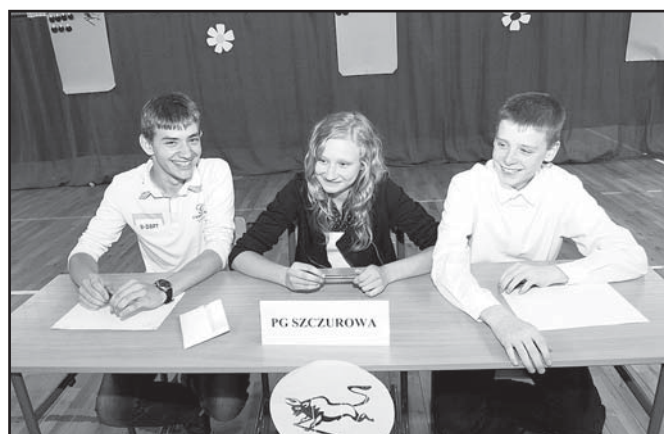
W XIII Corridzie Ortograficzno-Językowej, organizowanej przez Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, wzięli udział przedstawiciele z dziewięciu szkół: z Bielczy, Brzeska, Dąbrówki, Miechowic Wielkich, Radłowa, Sufczyzna, Szczurowej, Zaborowa i Żabna.

Zagania uczniów oceniało jury w składzie: przewodnicząca Dorota Smagowicz z Publicznego Gimnazjum w Domosławicach, Marta Gurgul z Publicznego Gimnazjum w Złotej i Danuta Sygnarowicz z Publicznej Szkoły Podstawowej w Radłowie.

Tegoroczną Corridę, która odbyła się pod hasłem „Szlakiem średniowiecza”, wygrała drużyna z Publicznego Gimnazjum w Żabnie. Na drugim miejscu uplasowali się uczniowie ze Szczurowej, a trzecie zajęli gimnazjaliści z Miechowic Wielkich. Zwycięskie gimnazja otrzymały dyplomy i słowniki języka polskiego, a wszyscy uczestnicy atrakcyjne nagrody rzeczowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Brzesku oraz Urząd Gminy w Szczurowej.

Organizacją konkursu zajęły się polonistki: Lucyna Gut – wicedyrektor, Małgorzata Tracz i Urszula Małdrzyk, a wspomagały je Ewa Borowiec, Karolina Góra i Katarzyna Kamysz.

(pg)



Śladami zrywów powstańczych

13 i 14 czerwca harcerze z gminy Szczurowa gościli swoich rówieśników z Brzeska i Jadownik. Było to kolejne spotkanie drużyn starszoharcerskich zrzeszonych w Hufcu Brzeskim, które w bieżącym roku odbyło się w Szczurowej.

Spotkanie rozpoczęliśmy powitaniem przybyłych oraz złożeniem meldunków przed pomnikiem na szczurowskim rynku. Następnie phm. Piotr Krawczyk przedstawił program spotkania, którego głównym punktem była gra terenowa pozwalająca na poznanie zabytków, ciekawych miejsc i walorów przyrodniczych okolicy. Brali w niej udział harcerze z opiekunami Dorotą Świątkowską i Bartłomiejem Turlejem.

Pierwszego dnia pogoda splotała nam figla i musieliśmy zrezygnować z tradycyjnego ogniska, toteż wieczorem w sali gimnastycznej odbyło się „świeczowisko”. Spotkanie to było wyjątkowe, ponieważ zaszczylicili nas swoją obecnością instruktorzy, którzy niegdyś prowadzili drużyny zuchowe i harcerskie w gminie Szczurowa: druhnicy Irena Antosz, Stanisława Kliśiewicz, Elżbieta Polak, Maria Woźniczka, Krystyna Wodka. Obecni byli również: kombatanat Stanisław Cieśla i dyrektorzy obydwu gimnazjów. Spotkanie

międzypokoleniowe zaowocowało ciekawymi historiami, wspólnymi śpiewami oraz zabawami. Noc spędziliśmy w Szkole Podstawowej w Szczurowej w warunkach zbliżonych do biwaków harcerskich, co było dodatkową atrakcją dla uczestników.

Żadne spotkanie harcerskie nie może obyć się bez pieszych wędrówek, więc na sobotę zaplanowaliśmy grę terenową pod hasłem „Śladami zrywów powstańczych na Ziemi Szczurowskiej”. Każdy patrol miał za zadanie odszukać ukryty punkt na mapie, gdzie umieszczone były wskazówki do dalszej wędrówki oraz przedmiot, który należało odnaleźć. Wszystkie patrole po wykonaniu zadań dotarły do punktu zbornego, gdzie podsumowano wyniki gry, skąd harcerze wyruszyli pieszo do Dołegi. Tam przypomniano historię przysięgi i oddziału powstańczego M. Langiewicza, jak również okrutne czasy rabacji galicyjskiej.

Dwudniowe spotkanie zakończyło się apelem oraz zawiązaniem pożegnalnego kręgu na rynku szczurowskim. Zaproszeni goście na pamiątkę otrzymali książki o gminie Szczurowa oraz zostali przyjęci do grona przyjaciół drużyny, co jeszcze bardziej rozwinie i umocni naszą dotychczasową współpracę. (pk)



Gimnazjum wyróżnione przez Ministerstwo Edukacji Narodowej

Szkoła w ruchu

Z końcem listopada ub.r. Publiczne Gimnazjum w Szczurowej przystąpiło do Ogólnopolskiej Akcji Ministerstwa Edukacji Narodowej „Ćwiczyć każdy może” organizowanej w ramach „Roku szkoły w ruchu”, która miała na względzie konieczność wzmacniania kondycji fizycznej i psychicznej, promowania aktywności fizycznej i zdrowego trybu życia wśród dzieci i młodzieży. Do jego realizacji w różnych formach przystąpiło sześćset jeden szkół i placówek z terenu województwa małopolskiego. W Szczurowej koordynatorem była Katarzyna Kamysz, nauczycielka wychowania fizycznego.

- Po udokumentowaniu działań wymaganych regulaminem, które prowadziliśmy w naszej szkole, 22 maja otrzymaliśmy informację, że nasza szkoła spełniła wszelkie kryteria ubiegania się o zaszczytny tytuł „Szkoły w ruchu” i została umieszczona na mapie tzw. Szkół w Ruchu – powiedział wuefista Robert Dzień. – Tytuł przyznany został przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Istotne jest także, iż z terenu powiatu brzeskiego takie wyróżnienie dotyczy tylko trzech gimnazjów.

(rd)

Sukces Mateusza Kozaka

Uczeń czwartej klasy technikum w Zespole Szkół w Szczurowej Mateusz Kozak zajął drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie na scenariusz do filmu pt. „Szkolna Internetowa Gra Giełdowa – wirtualne pieniądze, prawdziwe emocje”, którego organizatorem była Fundacja im. Lesława A. Pagi. Spośród nadesłanych prac jury konkursu wybrało trzy najlepsze. Pierwszą nagrodę otrzymała Aleksandra Zakrzewska z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Banacha w Żaganiu, a trzecią – Karol Muszyński z I LO w Łosicach. Dyplomy i nagrody zostały wręczone wszystkim finalistom 14 kwietnia podczas gali finałowej w siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Wręczył je dr Piotr Szeliga, prezes Rady Fundacji Edukacji Rynku Kapitałowego, były wiceprezes zarządu GPW.

- Pierwsze zadania związane z konkursem zacząłem realizować w październiku ubiegłego roku, a efekt



finalny w postaci scenariusza miałem sześć miesięcy później. Cieszę się z sukcesu. To, jak dotychczas, moje największe osiągnięcie – powiedział Mateusz Kozak.

Dzień Handlowca w Zespole Szkół

Sięgnęli do korzeni

Zespół Szkół w Szczurowej, którego organem prowadzącym jest powiat brzeski, wraz z Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu były organizatorami Dnia Handlowca. 11 kwietnia uczniowie przybliżyli historię Szkoły Handlowej w Szczurowej w latach 1945-1951 oraz przeszłość lokalnego handlu, która związana była głównie z założoną w 1905 r. Okręgową Spółdzielnią Mleczarską oraz Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska” sięgającą korzeniami r. 1948, a obecnie funkcjonującą jako Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa. Można było zapoznać się z galerią zdjęć pt. „Handel w starej fotografii oraz Liceum Handlowe 1945-1951”. Szkolne Koło PCK zorganizowało akcję charytatywną, uczniowie zbierali środki na zakup żywności dla najbardziej potrzebujących rodzin z terenu gminy, a wspomnienia Romana Iskry, absolwenta z r. 1949, pozwoliły wyobrazić sobie, jak wyglądała nauka w „handlówce” przed sześćdziesięciu laty. Natomiast panie z Centrum Ak-



tywizacji Zawodowej brzeskiego PUP przeprowadziły dla uczniów warsztaty i konkursy, dzięki którym mogli zdobyć wiedzę i umiejętności niezbędne w poszukiwaniu pracy

Dyrektor Jolanta Gola-Styrna nawiązała do historii powstania Zespołu Szkół w Szczurowej, która kon-

tynuuje tradycje dawnego Liceum Handlowego. Podkreśliła duży udział wójta Mariana Zalewskiego w powstaniu szkoły ponadgimnazjalnej. Wśród gości byli także absolwenci dawnego Liceum Handlowego: Janina Michalik, Irena Zabiegała, Eugeniusz Czyż oraz Roman Iskra, prezes SPH Zdzisław Nawrot, dyr. KBS Andrzej Stoliński, Wacław Jawor – właściciel Firmy „Jawor” w Brzesku,

właściciel Zakładu Masarskiego Antoni Wojnicki, dyr. GCK Grzegorz Zarych, przedstawicielki Powiatowego Urzędu Pracy w Brzesku Marta Smoleń, Angelika Leśniak i Lucyna Szelağ.

(zs)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Nadwiślańska Grupa Działania „E.O.CENOMA”- Beneficjent projektu realizowanego w Komunalnym Przedszkolu Publicznym w Szczurowej i jego oddziale w Strzelcach Wielkich w ramach POKL Priorytetu IX Działanie 9.5.

Tytuł projektu „Mali Eugeniusze ze Szczurowej”

Cel projektu:

Zwiększenie uczestnictwa w wychowaniu przedszkolnym oraz wyrównywanie szans edukacyjnych 50 dzieci z terenu Gminy Szczurowa w okresie od stycznia do grudnia 2014 r.

Cel szczegółowy:

Zapewnienie 13 dodatkowych miejsc w Komunalnym Przedszkolu Publicznym w Szczurowej w okresie od stycznia do grudnia 2014 r.

Zminimalizowanie problemów z mową i komunikacją wśród 24 dzieci (chłopcy i dziewczynki)
Rozwinięcie kompetencji kluczowych w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej u 30 dzieci (chłopcy i dziewczynki).

Realizacja projektu w okresie od 01.01.2014 do 31.12.2014 r.

Projekt współfinansowany w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Mali Eugeniusze ze Szczurowej

W Komunalnym Przedszkolu Publicznym w Szczurowej i oddziale w Strzelcach Wielkich w okresie od 01.01.2014 do 31.12. 2014 r. realizowany jest projekt „Mali Eugeniusze ze Szczurowej”.

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków Społecznego Funduszu Europejskiego. Głównie cele projektu to zwiększenie uczestnictwa w wychowaniu przedszkolnym oraz wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci z terenu Gminy Szczurowa. W ramach projektu zminimalizowane zostaną u dzieci problemy z mową i komunikacją poprzez zajęcia logopedyczne „Paparapa”, prowadzone przez mgr Urszulę Stec. Rozwinięte zostaną kompetencje kluczowe w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej u dzieci poprzez warsztaty teatralne „Motylem jestem”, prowadzone przez mgr Iwonę Czesak. Dzieci będą doskonalić umiejętność posługiwania się językiem ojczystym, bogacić słownictwo oraz poznają wiadomości i pojęcia związane z teatrem. Na

zakończenie zajęć zostanie zorganizowany przegląd małych form teatralnych, którego celem będzie pobudzenie twórczej postawy dzieci z obszarów wiejskich. Koordynatorem projektu jest mgr Marta Głęb.



Polonijni biznesmeni Ewa i Stanisław Chwałowie

Uhonorowani przez Radę Miasta

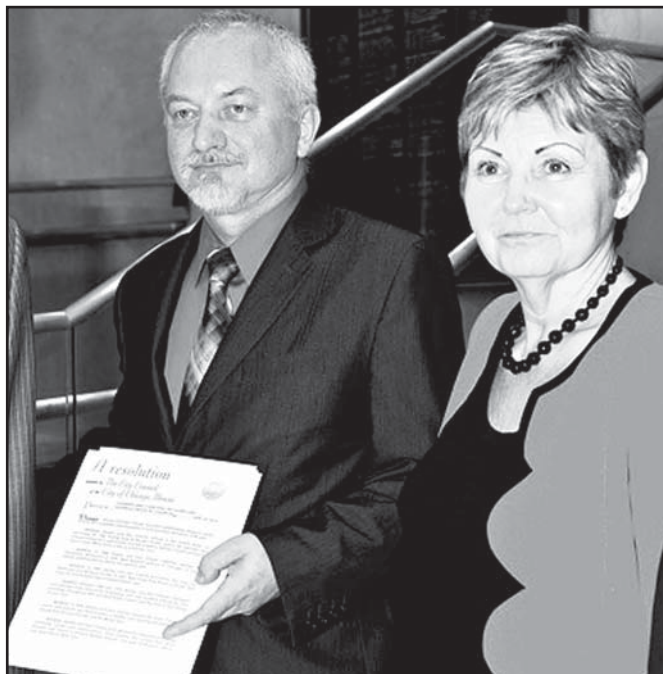
Gratulacje wyróżnionym złożył osobiście burmistrz Chicago Rahm Emanuel, który otworzył posiedzenie. Były wspólne zdjęcia i gratulacje od grupy radnych, inicjatorów uchwały: Ariela Reboyrasa, Raya Suareza i Timothy'ego M. Cullerton, który wniósł projekt pod obrady.

Po ceremonii wręczenia dyplomu radny Cullerton, który jest gospodarzem tego rejonu Chicago, gdzie znajduje się kompleks restauracyjny Jolly Inn, powiedział, że jest pod wrażeniem zaangażowania i ogromu pracy, jaką polskie małżeństwo wkłada zarówno w prowadzenie swojego biznesu, jak i działalność społeczną, i życzył im kolejnych trzydziestu lat działalności.

Wzruszenia nie kryła Ewa Chwała. – *Jestem bardzo szczęśliwa, że zostaliśmy uhonorowani wyróżnieniem, które otrzymaliśmy za naszą trzydziestoletnią pracę na rzecz nie tylko Polonii, ale i miasta Chicago. Jako imigranci przyjechaliśmy tutaj i ciężko pracowaliśmy. Jak się okazuje, jest to kraj, który dał nam szansę godnego życia* – powiedziała laureatka.

– *To zaszczyt, że właściciele Jolly Inn tak wspaniale wpisują się w historię naszego miasta* – cieszył się Daniel Pogorzelski, działacz izby gospodarczej na Jackowie zaangażowany w utrwalanie polskich akcentów w historii Chicago. – *W ten sposób Rada Miasta oddaje honor Ewie i Stanisławowi Chwałom za dobrą robotę, jaką od wielu lat wykonują na rzecz Polonii i miasta.*

Państwo Chwałowie otrzymali wyróżnienie za zdrowe żywienie chicagowian, ale też za działalność charytatywną i społeczną. Popierają wiele różnych inicjatyw dotyczących na przykład rodzinnych Strzelce Wielkich, gdzie – wraz z grupą działaczy skupionych w Towarzystwie Strzelce Wielkie, a później Fundacji Parafii Strzelce Wielkie – przyczynili się do wybudowania i wyposażenia nowej świątyni, Sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej, gdzie obecnie trwają prace przy budowie bocznego ołtarza. Działają także na rzecz



naszego miasta, czego wyrazem są liczne podziękowania miejscowych organizacji społecznych korzystających z ich pomocy.

Małżeństwo po przyjeździe do Chicago w grudniu 1982 roku podjęło pracę w firmie Western Poultry. Dwa lata później otworzyli restaurację Staropolska. W 1989 roku zostali właścicielami obecnego kompleksu restauracyjnego przy W. Irving Park, natomiast dziewięć lat temu uruchomili terapeutyczną jaskinię solno-jodową Galos Caves.

Dotychczas podobną rezolucją uhonorowano Zygmunta Dyrkacza, właściciela Teatru Chopina. W gronie laureatów jest również polonijny poeta Adam Lizakowski.

**Tekst i fot. ANDRZEJ BARANIAK/NEWSRP,
„Dziennik Związkowy”, 30 maja 2014 r.**

Parada w rocznicę Konstytucji 3 Maja

Na głównej ulicy Chicago

Pochodzący z Pojawia Edward Mika, honorowy prezes Związku Klubów Polskich, pełnił w tym roku funkcję marszałka 123. chicagowskiej parady. Wicemarszałkami byli Anna Sokołowska – wiceprezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, i prezes Fundacji Dar Serca Dorota Małachowski. Hasło, które przyświecało imprezie to „Święty Jan Paweł II – syn polskiej ziemi dla świata”. Parada odbyła się w sobotę 3 maja w centrum Chicago. Wzięło w niej udział sto sześć jednostek marszowych i rydwanów. Rano, przed rozpoczęciem marszu główną ulicą miasta, dla szczególnego uczczenia

święta na Daley Plaza uroczystie podniesiono flagę polską i amerykańską.

Marszałek Mika, podsumowując paradę powiedział: – *Musimy dbać o naszą narodową tożsamość, jeżeli chcemy, żeby naród polski istniał. Coroczna parada jest przejawem takiej dbałości o polskość w Ameryce. Potrzebę taką widać szczególnie teraz, gdy sąsiadująca z Polską Ukraina musi walczyć o utrzymanie swojego podstawowego prawa do istnienia. My, Polacy nie możemy dać się wynarodowić. Musimy walczyć o naszą tożsamość bez względu na to, gdzie żyjemy.* (m)

Dzięki wdrożeniu projektu zwiększył się ilość spraw załatwianych przez mieszkańców drogą elektroniczną.

Nowoczesne zarządzanie publiczne

Gmina Szczurowa wspólnie z Radłowem, Pleśną, Wojniczem i Zakliczynem przy udziale Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie zakończyła realizację projektu pn. „Nowoczesne zarządzanie publiczne”. Dobrze przygotowany wniosek, który zdobył najwyższe w kraju noty ekspertów Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji został w całości sfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 5.2 Wzmocnienie Potencjału Administracji Samorządowej, Priorytetu V „Dobre Rządzenie” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013.

Dzięki uczestnictwu w realizacji projektu „Nowoczesne Zarządzanie Publiczne” Gmina Szczurowa odniosła szereg korzyści, m.in.:

1. 10 pracowników Urzędu Gminy w Szczurowej ukończyło roczne studia podyplomowe, podnoszące kwalifikacje zarządcze, na kierunkach: zarządzanie w administracji publicznej, rachunkowość i finanse dla zaawansowanych, finanse samorządowe w praktyce, gospodarka i administracja publiczna, administracja publiczna, planowanie krajobrazu i gospodarka przestrzenna, zarządzanie bezpieczeństwem informacji;
2. 12 pracowników urzędu ukończyło kurs języka angielskiego;
3. Wdrożone zostały nowe usługi ePUAP dotyczące wydania wypisu i wyrysu z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz deklaracja o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi;
4. Gmina opracowała i wdrożyła nowoczesne instrumenty zarządzania publicznego, takie jak.:
 - karty usług świadczonych w gminie, ułatwiające mieszkańcom załatwianie spraw urzędowych,
 - wzorcowe formularze opisu stanowisk pracy w Urzędzie Gminy Szczurowa,
 - system monitorowania poziomu satysfakcji klientów z jakości funkcjonowania urzędu.
5. Z udziałem ekspertów Małopolskiej Agencji Energii i Środowiska w Krakowie opracowany został „Plan zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla gminy Szczurowa na lata 2013-2030” oraz „Program opieki nad zabytkami” realizowany przez firmę INSPE-PROJEKT z Tarnowa;
6. Dostosowano dokumenty strategiczne do nowego okresu programowania Unii Europejskiej (lata 2014-2020) poprzez opracowanie/aktualizację „Strategii Rozwoju Gminy Szczurowa” oraz „Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych”;
7. Pracownicy samorządowi doskonalili swoje umiejętności i podnosili wiedzę w zakresie wykonywanych przez nich obowiązków poprzez szkolenia, m.in.:
 - Kodeks postępowania administracyjnego
 - Prawo cywilne
 - Instrukcja kancelaryjna
 - Redagowanie pism urzędowych
 - Kontrola zarządcza
 - Kontakty i komunikacja z klientem
 - Dostęp do informacji publicznej a ochrona informacji niejawnych
 - Zamówienia publiczne
 - Podatki i opłaty lokalne oraz kurs „Obsługa i administracja Microsoft Windows 2008 serwer”
8. Zakupione zostało wyposażenie do urzędu, tj.: stół modułowy wraz z 30 krzesłami na salę konferencyjną, stoliki oraz krzesła łączone dla klientów urzędu, 18 tablic informacyjnych, baner, komputer przenośny z oprogramowaniem, projektor multimedialny ze stojakiem oraz ekran projekcyjny.

Działania doskonalące zrealizowane w ramach projektu „Nowoczesne Zarządzanie Publiczne” mają na celu systematyczne podnoszenie jakości usług świadczonych przez urząd gminy, spełniając rosnące oczekiwania klientów względem organów administracji publicznej.

Koordynator projektu BEATA MARZEC

Fot. UG Szczurowa, MISTiA Kraków



Wkrótce odzyska dawny blask

Trwa kolejny etap prac przy kompleksowej renowacji zespołu dworsko-parkowego w Szczurowej. Dzięki pieniądзом uzyskanym z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego gmina zdecydowała się doprowadzić zabytkowy obiekt do stanu świetno-



ści sprzed kilkudziesięciu lat. Jeden z najciekawszych i najcenniejszych zabytków powiatu brzeskiego wkrótce odzyska swój dawny blask.

Zaborów pięknieje

- Dzięki wykonanej przez gminę Szczurowa dokumentacji i bardzo dobrze przygotowanemu wnioskowi, udało się uzyskać 400 tys. zł dofinansowania z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na realizację bardzo ważnej dla naszej wsi inwestycji obok Domu Ludowego w Zaborowie – poinformował sołtys i radny Franciszek Babło. – Projekt został przedstawiony mieszkańcom i zyskał ich akceptację. Zakres prac, które znacząco zmienią wizerunek centrum wioski, obejmuje zagospodarowanie terenu poprzez wykonanie brukowanych placów i alejek wraz z elementami wyposażenia, budowę schodów, sceny



z tarasem ziemnym obramowanym palisadą. Zagospodarowane zostaną także tereny zielone, wyremontowane ogrodzenie oraz przystanek dla busów. Plan przewiduje też wykonanie elementów małej architektury.

Rozbudowa Ośrodka Zdrowia

Prawie 600 tys. zł wydano z budżetu gminy oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na rozbudowę gabinetów rehabilitacyjnych przy Ośrodku Zdrowia w Szczurowej, którego organem prowadzącym jest nasz samorząd. Dzię-



ki temu powierzchnia użytkowa budynku zwiększyła się o 160 m². Ośrodek Zdrowia rozpoczął działalność 2 stycznia 2008 r. w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Usługi podstawowej opieki zdrowotnej obejmują swoim zakresem świadczenia profilaktyczne, diagnostyczne, lecznicze, rehabilitacyjne i pielęgnacyjne z zakresu medycyny ogólnej, rodzinnej i pediatrii.

Remonty w toku

Rozpoczął się kolejny etap generalnego remontu budynku Gminnego Centrum Kultury, Czytelni i Sportu w Szczurowej. Obecnie przebudowuje się klatkę schodową oraz przylegające do niej pomieszczenia. Inwestycja dotowana jest z programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Rozwój infrastruktury kultury”. Trwają także remonty świe-



tylic wiejskich w Strzelcach Wielkich, Barczkowie i Rudy-Rysiu, dofinansowywane przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Łączny koszt wspomnianych remontów to milion zł.

Scena przy boisku sportowym

70 m² ma scena, która z inicjatywy mieszkańców powstała obok boiska sportowego w Niedzieliskach.



Jej fundamenty to betonowe pale. Scena zadaszona jest konstrukcją drewnianą i pokryta blachą.

Plac targowy z wyposażeniem

Dzięki unijnej dotacji z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, o którą gmina skutecznie zabiegała w Urzędzie Marszałkowskim, rozbudowano i zmodernizowano szczurowski plac targowy. Zadanie obej-



mowało przebudowę i wyposażenie budynku z zapleczem gospodarczo-socjalnym oraz infrastrukturą techniczną, przygotowanie części handlowej ze straganami, pawilonami oraz miejscami sprzedaży bezpośredniej. Plac został ogrodzony, powstał też parking z kostki brukowej. Całkowity koszt inwestycji sięgnął 560 tys. zł.

Prace wykończeniowe

Jak poinformował sołtys Andrzej Fiołek, przy obiekcie szkolnym we Wrzępi wybudowana została sala widowiskowo-światlicowa, która będzie pełnić funkcję kulturalno-oświatową oraz rozrywkową dla mieszkańców wioski. Sala posiada zaplecze sanitarno-kuchenne i kotłownię. Obecnie wykonywane są prace wykończeniowe wewnątrz, zagospodarowuje się również teren wokół obiektu. 300 tys. zł, czyli połowę środków na realizację inwestycji gmina pozyskała z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, działanie „Odnowa i rozwój wsi”.



Centrum Górki

W ramach dotacji z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich zrealizowano inwestycję naprzeciwko remizy OSP w Górcie. Powstało piękne centrum wioski, którego charakterystycznymi elementami są ławki, zadaszona studnia, kładka, altanka oraz wiata przystankowa.



Zabytkowa atrakcja

Właśnie zakończono prace przy zagospodarowaniu centrum Rajska. Ostatnim etapem było zamontowanie zabytkowego, wyprodukowanego w 1960 r. wozu strażackiego. Ze względu na ciężar pojazdu do jego ustawienia konieczne było użycie dźwigu.

- *Renowacji wozu podjęli się strażacy z naszej jednostki* – powiedział prezes OSP w Rajsku Andrzej Młynarczyk. - *Niegdyś był sprawny i służył w akcjach, ale od trzech lat stał w garażu. Uznaliśmy więc, że po odnowieniu może być zabytkową wizytówką naszej wsi.*



Rozmowa z ks. Bogdanem Trzópkiem – misjonarzem, który przez dziesięć lat pełnił funkcję proboszcza w parafii Marco, a obecnie przebywa w Strzelcach Wielkich

Z misją w Andach

- Jakie myśli nachodziły Księdza przed wyjazdem na misję?

- Myślałem przede wszystkim o sprawach, które muszę załatwić, zanim wyjadę, o spakowaniu walizek. Chciałem zadbać o każdy szczegół, ale towarzyszyło temu niezwykle pozytywne napięcie, ogromna ciekawość, wesołość i satysfakcja. Nikt nie zmuszał mnie do wyjazdu. To była świadoma decyzja, a ciekawość świata oraz chęć niesienia pomocy przewyższały wszelkie obawy. Ponadto zawsze pociągało mnie życie gdzieś daleko. Ciekawiło mnie, jak to jest znaleźć się w innej kulturze, mówić w obcym języku. Rodzina martwiła się o mnie, ale ja cieszyłem się, że mam możliwość wypełniać swoje powołanie w niezwykłym miejscu. Nie zapomnę chwili, gdy w dniu mojego wyjazdu z parafii w Słopnicach pani gospodyni przyniosła mi chleb. Wręczając go powiedziała, że życzy mi, aby nigdy mi go nie zabrakło. To był bardzo miły i szczególny gest. Zresztą, ja wyjątkowo miło wspominał moją parafię. Nie tylko momenty, kiedy tam przyszedłem czy odchodziłem, ale całą moją posługę. Dzięki pomocy gminy Słopnice oraz jej mieszkańców w 2005 r. zorganizowaliśmy Festyn Misyjny, będący odpowiednikiem peruwiańskiej Inti Raymi (słonecznej fiesty). Zebrane pieniądze przeznaczone zostały na pomalowanie

dachu kościoła w Marco, zakup mebli do zakrystii oraz dokończenie budowy sanktuarium Jezusa Konającego. To była ogromna pomoc, za którą jestem bardzo wdzięczny.

- Jak przebiegła podróż?

- 28 stycznia 2000 r. wczesnym rankiem wylecieliśmy z Warszawy z ks. Mariuszem Maziarką. Podróżowaliśmy liniami KLM z przesiadką w Amsterdamie i międzylądowaniem na Arubie. Po kilkunastu godzinach, późnym wieczorem znaleźliśmy się w Peru.

- Pierwsze wrażenia...

- Powitanie nastąpiło na międzynarodowym lotnisku Jorge Chavez w Limie przez grono najbliższych kolegów, księży z Tarnowa. O tej porze roku w Polsce panowała sroga zima, wysiedliśmy z samolotu ubrani w grube swetry, ciepłe spodnie, a tymczasem uderzy-

ła nas fala gorąca. Było niesamowicie ciepło. Poza tym szokiem była dla mnie pierwsza jazda po Limie. Panuje tam ogromny chaos. Wszyscy wszystkim zajeżdżają drogę. W dodatku na lotnisku znajduje się mnóstwo ludzi, którzy chcą „pomóc”, czyli oferują różne usługi, żeby zarobić trochę pieniędzy. Jeździ tam także mnóstwo taksówek. Niektóre działają nielegalnie. Kierowcy nie mają nawet zarejestrowanych samochodów. Na szczęście byłem z kolegami, więc unikaliśmy większych problemów. Z czasem przyzwyczaiłem się do tamtej rzeczywistości, wiedziałem po prostu, jak się zachowywać w różnych sytuacjach.

- Jaki jest stosunek miejscowej ludności do księdza katolickiego?

- To kraj bogaty w różne zachowania ludzi, dlatego łatwo popaść w uogólnienia. Można uznać, że ludzi

z wiosek na terenach górskich cechuje ogromna nieufność. To jednak pobieżna ocena, która może być niewłaściwa, jeżeli nie pozna się przyczyn takiego postępowania, wynikającego z ich historii. Biali ludzie kojarzą się im z kolonizacją oraz wyzyskiem. W umysłach mieszkańców znaczące piętno odcisnęła wojna domowa i krwawa działalność Świetlistego Szlaku, czyli Komunistycznej Partii Peru. Patrzyli na śmierć swoich bliskich, było im trudno znaleźć ich groby... Tamtejsi ludzie są zwyczajnie zranieni, za-

mknęci, przez co tworzą barierę ochronną. Dzieci na początku myślały, że jestem niebezpieczny, że mogę ich porwać. Z biegiem czasu zyskałem zaufanie, a maluchy stały się niesamowicie wdzięczne i przywiązane.

- Jakie jest oblicze Kościoła w Peru? Co w nim zastanawia, a co budzi nadzieje?

- Cechą charakterystyczną kraju jest duża migracja. Wielu ludzi, a zwłaszcza dzieci powyżej czternastego roku życia ucieka z górskich wiosek do większych miast, głównie do Limy. Szukają tam możliwości zarobku. Kiedy jednak z tych miast wracają, stają się niedostępni, zmienia się ich stosunek do Kościoła, nie przychodzą na spotkania albo ukrywają się. To mnie właśnie zawsze dziwiło i zastanawiało, dlaczego tak się dzieje? Jednak pozytywną cechą Kościoła latynoskiego jest jego młodość, spontaniczność i żywiołowość.



Ks. Bogdan Trzópek urodził się 31 stycznia 1969 r. w Limanowej. Tam też ukończył Liceum Ogólnokształcące o profilu biologiczno-chemicznym. 3 czerwca 1995 r. z rąk bpa Józefa Życińskiego przyjął święcenia kapłańskie, a 22 stycznia 2000 r. krzyż misyjny przekazał mu ks. bp Józef Guca. Pięć lat później udał się do Peru, aby w dalekich Andach głosić Ewangelię.



Kiedy uda się pozyskać zaufanie, to największe zaangażowanie wykazują dzieci oraz młodzież.

Teologicznie nie jest on pogłębiony formacyjnie, np. poprzez katechezę. Wszystko opiera się na rzeczach prostych. Gdy na przykład odbywa się fiesta, trzeba ochrzcić dziecko, bo akurat przyjechał Padrino z Limy i wtedy jest ku temu okazja. Jeśli się tego nie robi, dziecko żyje bez sakramentu przez następne kilka lat. Ale oni chcą chrzcić dzieci, więc trzeba się starać, aby otrzymali szansę. Wówczas zaczynają bardziej nam ufać. To sprawia, iż można rozwijać w nich chęć obcowania z religią. Warto też wspomnieć, że na msze św. chodzi się tłumnie wtedy, gdy zamówiona jest intencja, np. za zmarłego albo w rocznicę ślubu, natomiast na zwykłej niedzielnej Eucharystii pojawia się kilka osób. Zdarza się, że mieszkańcy wioski z nostalgią wspominają, że kiedyś było pod tym względem lepiej, na msze św. chodziło dużo ludzi. Jednak gdy zapytać ich o własne zaangażowanie religijne, okazuje się, że praktykują sporadycznie lub wcale. Kiedy jednak uda się pozyskać zaufanie, to największe zaangażowanie wykazują dzieci oraz młodzież. Przychodzą na spotkania, uczestniczą w zajęciach. W tamtejszych warunkach frajdą jest przejażdżka samochodem. Mieliśmy tam pick-up'a, więc zabieraliśmy dzieci, ministrantów i wspólnie jechaliśmy np. na drogę krzyżową. Na Boże Narodzenie dzieci śpiewały kolędy, ubierały się w swoje poncza. Angażowała się w to również dorastająca młodzież, która jeszcze nie wyjechała z wioski. Wszyscy marzyli o wyjeździe, szukali jakichkolwiek możliwości wydostania się z górskich terenów, np. do ciotki mieszkającej w Limie, która pracowała jako sprzątaczką i zarabiała 100 soli na miesiąc, czyli około 100 zł. Dzięki jej pomocy mogli kupić zeszyty, książki do szkoły.

- Jak wygląda dzień powszedni misjonarza?

- Bardzo różnie. Jest co prawda pewien rytm pracy narzucony przez czynności dnia, ale jednak każdy różni się od siebie. Przez długi czas obsługiwałem dwie parafie, do których należało ponad dwadzieścia wiosek. Z czasem my misjonarze dążyliśmy do tego, żeby być z nimi nie tylko podczas Eucharystii, ale także na co

dzień, żeby spotkać się, pobycć razem, pomodlić się... W związku z tym zdarzały się opóźnienia, a gdy ja musiałem dojechać na kolejną mszę do kościoła oddalonego o godzinę drogi, nie wykazywali żadnego zrozumienia. W innej wiosce z kolei nie przyjmowali usprawiedliwień, że nie mogłem przybyć na czas. Dla nich istotne było, że czekali na mnie. Nie potrafili zrozumieć, że są inne wioski, inne msze, inni wierni. Uważali, że muszę być dla nich i tylko dla nich. Mocno przeżywałem ten brak zrozumienia, ale przecież bycie misjonarzem to przede wszystkim bycie komuś potrzebnym.

- Czy tęsknił Ks. za Polską?

- Szczerze mówiąc, na co dzień nie myślałem o tym, ale gdy pojawiała się możliwość, dzwoniłem do Polski. Mojej wyprawie do Peru towarzyszyła ogromna motywacja religijna. Gdy natomiast ktoś przyjeżdżał z Polski, wspaniale było, gdy przywiózł trochę polskiej żywności, np. kiełbasy. Takie gesty były bardzo miłe, bo brakowało nam polskich produktów.

- Czy chciałby Ks. kiedyś wrócić, chociaż na krótko, do parafii Marco w Andach?

- Nie wykluczam tego, ale jest takie powiedzenie, że nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Myślę, że powrót jest raczej niemożliwy, a nawet niewskazany. Nie zarzekam się jednak, bo to Bóg ma swoje plany względem mnie, a ja jestem na nie otwarty.

- Czy utrzymuje Ks. kontakt z tamtą parafią?

- Ostatnio przyjechali do mnie z wizytą znajomi, niektórzy mieszkający właśnie w Marco. Przypomniałem sobie język, powspominaliśmy troszkę tamten czas, było beztrzesko i wesoło. Ucieszyłem się, że mogłem ich zobaczyć. Najważniejsze jednak, że misja, którą tam rozpocząłem, jest kontynuowana. Ważne, że są następcy, którzy rozwijają i kontynuują rozpoczęte zadanie. „Ludzie przemijają, a sprawy zostają”, jak mówi hiszpańska piosenka. I to jest piękne, że są owoce naszej pracy.

- Dziękuję za rozmowę.

ELŻBIETA SOLAK

Wielka wojna 1914-1918 w zakolu Raby i Wisły

Według „Piasta”

Przed stu laty, 28 lipca 1914 r. Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii, a 6 sierpnia – Rosji. Rozpoczęła się wojna trwająca do 11 listopada 1918 r., nazwana w historiografii I wojną światową. W monografii gminy Szczurowa okres ten został dokładnie przedstawiony. Szczególne miejsce zajęła rosyjska okupacja z listopada i grudnia 1914 r. Uważna lektura ukazującego się wówczas tygodnika „Piast” pozwala zrozumieć wpływ tej wojny na życie poszczególnych wsi będących wtedy samodzielnymi gminami, a tworzących wspólnie gminę Szczurowa. Atutem „Piasta” był jego ścisły związek ze wsią, był on bowiem organem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Uważny czytelnik zapewne zauważył dwie nazwy tej samej wsi (Uścia Solnego). Trudno dzisiaj dociekać, czy jest to błąd w druku, czy funkcjonowały wtedy w użyciu dwie oboczne nazwy. Ponadto Wrzypia i Uście Solne przynależały w owym czasie do powiatu bocheńskiego. W tekstach zachowano oryginalną pisownię.

LUCJAN KOŁODZIEJSKI

Wola Przemykowska, w marcu. Wieś nasza z powodu wojny została ogołocona prawie ze wszystkiego. Niema czym siać, niema co sadzić, niema czym pola obrobić. Jeśli nie otrzymamy wydatnej pomocy ze strony rządu, to czeka nas po prostu głodowa śmierć. Prosimy pp. posłów ludowych, aby się nami zajęli, oni jedyni obrońcy ludu co się dziś, w najtrudniejszych czasach okazało, nie opuszczają nas. W nich cała nasza nadzieja. Zarząd gminy powinien im przesłać najdokładniejszy wykaz szkód, ale jakoś mu z tem nie spieszo. Wy nas ratujcie, panowie posłowie!

Paweł Golonka, Józef Drag, Jan Mazur, W. Woźniczka („Piast”, nr 19 z 9 maja 1915 r., s.11.)

Ujście Solne, w lipcu. Wszystkim wiadomo, że teraz w naszym kraju, daje się czuć brak koni, szczególnie tam, gdzie znajdował się nieprzyjaciel. I w naszym miasteczku, gdzie się oprócz rolnictwa trudnią i ogrodnictwem, jest brak koni. Kiedy nam doniesiono na wiosnę, że w Kobiernicach można dostać po tanich cenach klacze ze źrebiętami, kilku gospodarzy posłało zadatki i otrzymało odpowiedź że dostaną klacze. Upłynęło parę tygodni, aż tu naraz otrzymują zadatki z odpowiedzią, że nie dostaną już koni, a zadatki były posłane w kwietniu. Ciekawi jesteśmy dlaczego teraz już między nami taka niesprawiedliwość, dlaczego wioski o obszary dworskie, które mało albo wcale nie zostały uszkodzone, dostały konie, a nasze miasteczko w którym zawierucha wojenna zniszczyła 30 domów, kościół i szkołę i wszystkie zabudowania plebańskie i zginęło 10 osób, dostać ich nie mogli? Dlaczego nas traktują po macoszemu? Kiedy na wiosnę

zawiadomiono gminę i Zarząd Kółka rolniczego, ażeby podały tych gospodarzy, którzy nie mają czym obsiać swego pola, podaliśmy, że potrzeba 40 metr. jęczmienia i 70 metr. owsa. I tu nas spotkał zawód, bo dostaliśmy z wielką prośbą 13 metrów jęczmienia i to dosyć późno, tak że wielu gospodarzy musiało siać owies który kupili za drogie pieniądze, bo owsa wcaleśmy nie otrzymali. Ale i to nie koniec. Urząd gminy dostał polecenie, ażeby ci gospodarze, którzy mają zabudowania rozbite lub spalone podczas wojny, podali, ile potrzebują drzewa na ich odbudowanie. Że założeń dostaną za połowę ceny a biedni za darmo. Zrobiliśmy czego żądano, ale jak nie było, tak niema, a ci nieszczęśliwi muszą się tułać po obcych domach. Prosimy naszych szanownych panów posłów ludowych ażeby oni wstawili się za nami do c.k. rządu, bo i my na ołtarzu Ojczyzny złożyli mienie swoje i krew naszych braci i synów.

Karol Rataj przew. Kółka roln. („Piast”, nr 30 z 25 lipca 1915 r., s.16.)

Strzelce Wielkie, w sierpniu. Gmina tutejsza na zewnątrz niewiele ucierpiała skutkiem inwazyi nieprzyjacielskiej, bo, poza spaleniem jednej stodoły i wszelkich ogrodzeń przez Moskali, wszystko jest tu jak dawniej. – Natomiast wewnątrz wszystko zrabowane: drób, krowy, konie, zboże i siano. Toteż z wiosną, szczególnie dał się odczuć brak koni i narzędzi rolniczych. Brak własnych koni zastąpiono od forszpanów i w ten sposób wreszcie obsiano i zasadzono w polach. Szło to wszystko bardzo powoli, szczególnie skutkiem braku narzędzi, tak, że opóźnienie to odbiło się na plonach, bo wszystkie wcześniejsze zasiewy są daleko lepsze, niż późne, zwłaszcza z powodu tegorocznej posuchy. Ogromne rozdrobnienie gospodarstw rolnych, a skutkiem tego niemożność utrzymania się z tych paru zagonów i brak stałego, ciągłego źródła zarobku daje się odczuć, zwłaszcza w tym roku, kiedy cała fala wychodźstwa została powstrzymana, a stąd spowodowany ubytek kilkunastu tysięcy koron. Zniknięcie tego źródła dochodu, a powstanie za to większej drożyzny, nasuwa niejednemu smutne refleksje na przyszłość. W takich warunkach niejeden z upragnieniem oczekuje pomocy ze strony Komisji zasiłkowej w Brzesku. Ażeby przez otrzymanie zasiłku uzupełnić w dochodach rodzinny uszczerbek, spowodowany powołaniem. W myśl ustawy o zasiłkach w wypadkach powołania poza służbę prezentacyjną, przysługuje rodzinie prawo do zasiłku na utrzymanie z funduszy państwowych, jeżeli utrzymanie rodziny zależało dotychczas od dochodu, osiąganego pracą powołanego. Decydującą przytem jest ta okoliczność, czy odnośni członkowie żyli dotąd we wspólnym

gospodarstwie z powołanym. Tymczasem ustawa ta w wielu wypadkach, przynajmniej w tutejszym, brzeskim powiecie, pozostaje martwą literą prawa, którego realizacja pozostawia ogromnie wiele do życzenia. Odmawia się często ludziom w wieku 50-70 lat, ojcom, często dwóch powołanych synów, ludziom obłożnie chorym, prawa do zasiłku n.p. z powodu „gdyż jest pan sam w sile wieku do pracy i może na utrzymanie zapracować”, lub np. że z trzech koron które woźnica pobiera, może rodzinę wspierać”. Z braku miejsca nie będę rozbierał szczegółowo przytoczonych odmownych orzeczeń bo przypuszczam, że nadal lepiej zastanowi się Komisja zasiłkowa nad daniem odmownej odpowiedzi, a przede wszystkim raczy łaskawie zadać sobie pytanie, gdzie rodzina powołanego ma zarobić na utrzymanie, lub czy z trzech koron które otrzymuje woźnica stojący na linii bojowej, gdzie czasem paczka tytoniu kosztuje koronę może czasem liczną rodzinę utrzymać.

Piastowiec
(„Piast”, nr 35 z 29 sierpnia 1915, s. 15.)

Barczków ad Ujście Solne, w październiku. Czem jest dzisiaj dobra gazeta, o tem my chłopci przekonaliśmy się najlepiej podczas tej wojny. Bogu dzięki, gazety, zwłaszcza „Piast”, rozpowszechniły się teraz ogromnie i nie ma chyba wsi, w którejby „Piasta” albo jakiej innej gazety nie znano. Jednakowoż widziałem nieraz, że ludzie czytają gazety nieumiejętnie.

(„Piast”, nr 43 z 24 października 1915 r., s. 9.)

Strzelce Wielkie w Brzeskiem. Najdrożsi Bracia Żołnierze! Odzywamy się do Was, którzy już trzeci rok stoicie w polu, bo smutek nas ogarnął, gdyśmy podczas świąt myślały o Was. W każdym domu brakuje dwóch lub trzech mężczyzn. Wiemy, że Wam tam, drodzy żołnierze chłodno, głodno i tęskno za domem i za rodzinami. I nam tu niewesoło. Pocięgę znajdujemy w modlitwie, którą zanosimy za Was, prosząc o przedki koniec tej strasznej wojny i szczęśliwy powrót Was wszystkich do domu. Przyjmijcie od nas serdeczne pozdrowienia.

Katarzyna Grzesik, Konstancja Pustelnik.
(„Piast”, nr 16 z 22 kwietnia 1917 r., s. 18.)

Strzelce Małe w Brzeskiem. W gminie naszej wybuchł dnia 14 sierpnia r.b. pożar z niezbadanego bliżej powodu. Spaliły się doszczętnie dwa domy mieszkalne, trzy stajnie i dwie stodoły z zebranymi plonami. Przy pożarze czynna była miejscowa straż pożarna i straż Pożarna ze Strzelce Wielkich, która przybyła za godzinę po wybuchu pożaru. Dzięki energicznej obronie i ciszy, jaka w tym dniu była, zdołano pożar utrzymać w miejscu mimo dość gęstych zabudowań. Każdy, kto mógł, pomagał wedle sił przy gaszeniu ognia który w obecnym czasie strasznej posuchy przejął zgrozą mieszkańców gminy dość gęsto zabudowanej. Zasługują na szczerą pochwałę kilka dziewcząt i kobiet, oraz starszych gospodarzy. Nadmienić należy, że wody trzeba było dostarczać ze stawu, oddalonego o 200 kroków od miejsca pożaru. Znalazły

się jednak u nas pewne samolubne jednostki, które, mając gospodarstwa, oddalone o półtora kilometra od miejsca pożaru, nie chcieli ratować drugich. Naczelnik gminy chcąc prędzej dostarczyć sikawkom wody, rozkazał ją dowozić w beczkach i w tym celu zażądał przez posłańca koni od pewnego gospodarza który orał sobie najspokojniej 150 kroków od ognia. Gospodarz ten powiedział jednak posłańcowi, że koni do wożenia wody nie da. Naczelnik gminy nie mając innych koni pod ręką, posłał do niego powtórnie żandarma, który zapytał orzącego: Czy nie widzicie, że się pali? A to niech się ta pali – odpowiedział tenże. Usłyszawszy taką odpowiedź żandarm zabrał go z pola wraz z końmi, które oddał do wożenia wody, jego zaś zamknął do aresztu gminnego na 24 godzin. Gospodarz ten ma żonę, chorą od kilku lat na reumatyzm, tak że nie może się sama ruszyć; ta kobieta, dowiedziawszy się o wypadku, kazała się zawieść do wsi i krzyczała z całych sił, wymyślając na „bezprawie” naczelnika gminy, na co jednakże nikt nie zważał. Podobna temu gospodarzowi jest jego sąsiadka. Gospodyni ta posłała chłopca z wozem i końmi do kowala w celu podkucia ich. Ponieważ kowal był przy ogniu, naczelnik gminy kazał włożyć na gotowy wóz beczki i posłał chłopca do wożenia wody. Matka gdy się o tem dowiedziała, przybiegła wraz z córką i, wykorzystawszy stosowną chwilę, pozrzuciła beczki z wozu, i kazała chłopcu jechać do domu; dopiero gdy na rozkaz naczelnika przyszedł przysiężny, powrócił do wożenia wody. Trudno wprost zrozumieć tych ludzi, którzy mieszkają nie w gminie lecz w przysiółku, należącym do gminy. Sądzą oni widać, że u nich ogień nigdy nie może wybuchnąć. Na razie kończę i pozdrawiam Szanowną Redakcję i wszystkich czytelników Piasta oraz pp. posłów ludowych.

Ludowiec
(„Piast”, nr 36 z 9 września 1917 r., s. 14.)

Wrzępia, w bocheńskim. Podczas gdy wszędzie w kraju coraz częściej wprowadzają wypłacanie zasiłków przez pełnomocników, u nas, dziwnym praktykom urzędu powiatowego, właśnie teraz zniesiono wypłatę przez pełnomocników, choć od nas do Bochni jest 30 km. O przyczynach tego zniesienia różnie ludzie powiadają. – Druga rzecz która stała się już faktyczną bolączką, to zmuszanie ludzi do asekuracji żołnierzy. Przy wypłacie zasiłków zakradło się u nas to, że samego kwitu nie można dać wypłacającemu, bo się musi długo czekać. W kwiecie zawsze musi coś być, a jeśli nie w kwiecie to w ręce. Dziwna rzecz, że nam ciągle ściągają przy zasiłkach na Czerwony Krzyż po 2 i 3 K. Gdyby tak wszystkie kasy robiły, to milionowe fundusze Czerwony Krzyż mieć by powinien, a jakoś o tem niewiadomo. Może p. poseł z naszego powiatu zechce się temi sprawami zająć.

Marya K.
(„Piast”, nr 47 z 25 listopada 1917 r., s. 14.)

Uście Solne. W dniu 25 listopada urządziło Koło amatorsko-śpiewackie grona dziewcząt polskich w Uściu Solnem przedstawienie amatorskie dramatu

L. Rydla „Na zawsze”. Z trudnych ról wywiązały się dziewczęta znakomicie; mimo uciążliwej pracy w gospodarstwie zamiast wolne chwile wieczorne poświęcić wypoczynkowi, z chęcią oddawały się pracy przygotowawczej, by podnieść oświatę ukochanego miasta Uścia. Za zapracowane bowiem w ten sposób pieniądze ma powstać biblioteka dla starszych, której brak odczuwa się coraz żywiej. Dochód za bilety wynosi 208 K, wydatki za urządzenie 22K 16h; czysty dochód zatem 185 K 86 h. Za żywe poparcie obywatelskie składamy księdzu katechecie, oraz wszystkim obecnym „Bóg zapłać”.

W. Machnicka
(„Piast”, nr 1 z 6 stycznia 1918 r., s.18)

Ujście Solne. Z radością oczekiwano świąt Bożego Narodzenia. Oczekiwano ich u nas tem więcej, że miały się odbyć „Jasełka”. Przygotowania do nich napęły zaciekawieniem zwłaszcza młodzież. W dniach 26 i 30 grudnia 1917 r. oraz 1 stycznia 1918 r. urządziło koło amatorsko-śpiewackie z „Komitetu obywatelskiej pracy kobiet” przedstawienie, na którego program złożyły się sztuczki „Racławice” i „Jasełka” Waleryi Szalayówny, przeplatane muzyką i śpiewem. Piękne te nasze polskie „Jasełka”, które u żłobka Chrystusa jednoczą rozdzielony przez wrogów naród polski Galicyi, Wielkopolski i Królestwa, wraz z ukochanym królem Piastem składają u stóp małego Dzieciątka jako dary swe: niedole, krew, łzy i blizny. Wszystkie role odegrane były starannie, zżyciem i werwą, a przytem z głębokim odczuciem, dowodząc prawdziwego pocucia piękna naszych dziewcząt. Dowodem najlepszym bardzo liczny udział gości, mimo kilkakrotnego powtórzenia i żywe wszystkich zadowolenie. Dochód wynosił 694 kor. i 54 hal., wydatki 134 kor. 54 h. czysty więc dochód wynosił 560 kor. Połowę t.j. 280 koron jednocząc się z działalnością Komitetu Biskupio-Krakowskiego któremu tydzień świąteczny

był przeznaczony, odesłano temuż komitetowi, z prośbą, o użycie ich do wdów i sierot po legionistach. Resztę w dalszym ciągu przeznaczono na bibliotekę w Ujściu, powiększając tym sposobem dotychczasowy fundusz do kwoty 600 koron. Tak więc wesoło i pożytecznie upływały dni świąt, dzięki organizacji, krzepiąc ducha i niosąc w dniach ciężkich prawdziwie radosną rozrywkę.

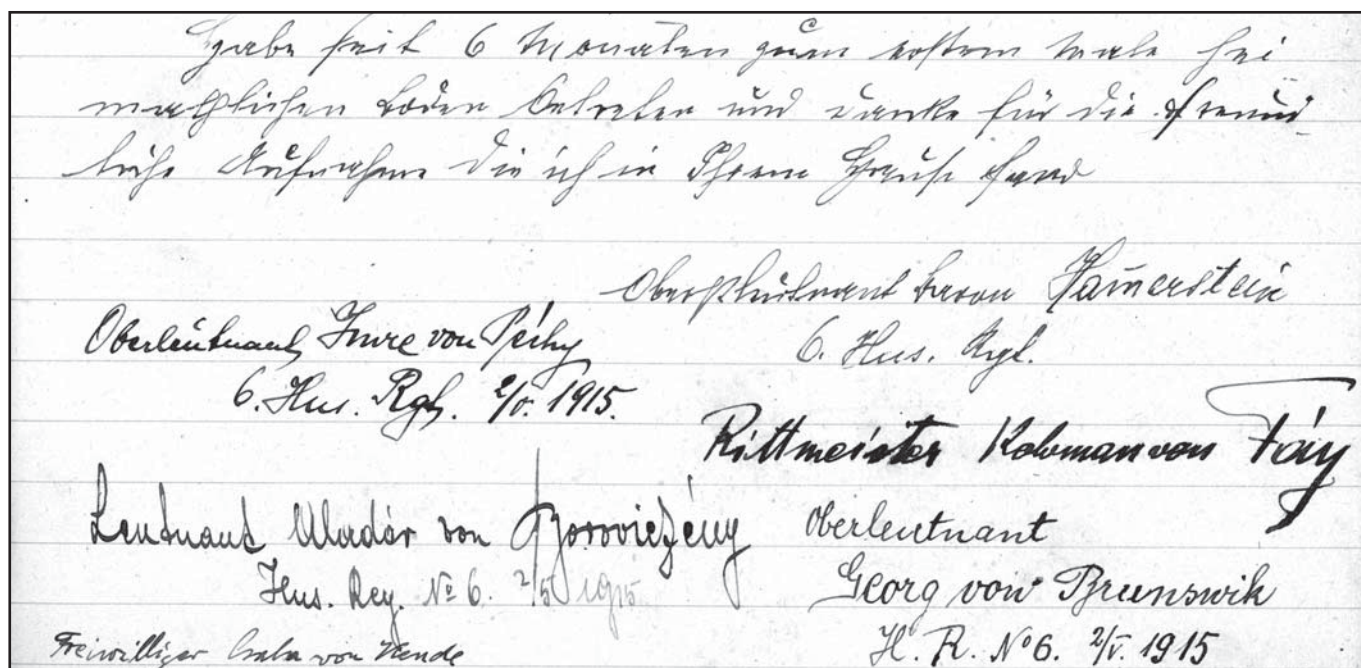
W. Machnicka, naucz.
(„Piast”, nr 4 z 27 stycznia 1918 r., s.17)

Strzelce Wielkie w Brzeskiem. Będąc na urlopie w Strzelcach słyszałem masę skarg na nieporządek i tytoniem, panujące w trafice. Ludzie się żalą, że skarbnik skarbowy, przydzielony celem porządnego rozdziału w trafikach, sam przedewszystkiem zbiera z trafik po parę paczek tytoniu wskutek czego oczywiście trafikantom brakuje tytoniu dla ludzi ze wsi. W jednej trafice która otrzymała zaledwie 12 paczek tytoniu, zażądał 6 paczek dla siebie. Gdyby tak robił we wszystkich trafikach, w których ma nadzorować sprzedaż, to miałby sam niewątpliwie więcej tytoniu niż główna trafika. Może ten pan uprzytomni sobie, że ma nadzorować sprzedaż tytoniu, a nie wykorzystywać ją dla siebie.

Winiarski
(„Piast”, nr 6 z 10 lutego 1918 r., s.14.)

Ujście Solne, w Bocheńskim. Rekwizycye dają się u nas podobnie, jak i gdzieindziej, bardzo we znaki. Wysłańcy starostwa rekwirowali u nas przez trzy dni i zabrali prawie wszystko. Szukano w komorach, na strychu, gdzie się tylko dało. [W tym miejscu wystąpiła tzw. „biała plama”, czyli ingerencja cenzury w tekst (przyp. L.K.)]. Prosimy naszych pp. posłów, by sprawę tą poruszyli u miarodajnych czynników.

J. Słowikowski
(„Piast”, nr 16 z 21 kwietnia 1918 r., s. 14)



Fragment kroniki szkoły w Woli Przemykowskiej-Zamłyniu z oryginalnymi wpisami żołnierzy austriackich.

Mistrzowie w minipółce nożnej

Szczurowa na podium

Reprezentacja naszej gminy w minipółce nożnej chłopców w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej zajęła trzecie miejsce w powiecie. Po rozgrywkach grupowych chłopcy ze Szczurowej do dalszych gier wyszli z drugiego miejsca, pozostawiając za sobą ekipy z Czchowa i Brzeska. W drugiej grupie najlepsi okazali się piłkarze z Dobrocieszy i Dębna.

Klasyfikacja turnieju: 1. SP Borzęcin, 2. SP Dobrociesz, 3. SP Szczurowa, 4. SP Dębno, 5. SP Czchów i SP Gosprzydowa, 6. SP Brzesko.

W zawodach powiatowych reprezentowała nas drużyna SP w Szczurowej, która 29 kwietnia na boisku „Orlik” wygrała wszystkie mecze podczas zawodów gminnych. Miejsce drugie zajęła SP z Zaborowa, a trzecie przypadło drużynie z Woli Przemykowskiej. Kolejne lokaty zajęły ekipy ze Strzelca Wielkiego i Niedzielisk.

Wśród dziewczyn na pierwszym miejscu również uplasowały się zawodniczki ze Szczurowej. Drugą lokatę zajęła szkoła w Niedzieliskach, trzecią – SP Zaborów, czwartą – I SP Strzelec Wielki.

Wszystkie drużyny startujące w zawodach gminnych otrzymały nagrody ufundowane przez wójta Mariana Zalewskiego.



Mistrzowie gminy w minipółce nożnej chłopców: Łukasz Dziedzic, Krystian Cieśla, Maciej Kutek, Dominik Kargól, Wojciech Pawuła, Wiktor Król, Łukasz Chwastek, Bartłomiej Cholewicki, Krzysztof Dzień, Miłosz Wojnicki, Mikołaj Pawlik. Mistrzynię gminy w minipółce nożnej dziewcząt: Wiktoria Pawlik, Anna Pajor, Paulina Gurak, Aleksandra Giemza, Izabela Nawrot, Magdalena Kozak, Kinga Skrzyńska. Opiekunem obydwu zwycięskich drużyn był nauczyciel Robert Dzień.

(sp)

XVI Otwarte Indywidualne Mistrzostwa Małopolski w Szachach Szybkich

Pięćdziesięciu trzech szachistów

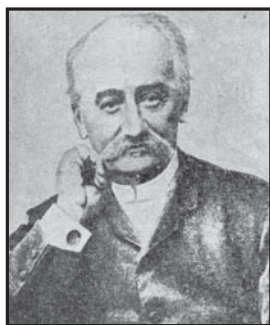
12 i 13 kwietnia po raz szesnasty odbyły się w Szczurowej Otwarte Indywidualne Mistrzostwa Małopolski w Szachach Szybkich P-30. Wzięło w nich udział pięćdziesięciu trzech zawodników. Oficjalne otwarcie ogłosił wójt Marian Zalewski. Wśród gości zaproszonych byli: wiceprzewodnicząca Rady Gminy Stanisława Klisiewicz, radny i sołtys Szczurowej Stanisław Wądołowski, prezes Małopolskiego Związku

Szachowego Jan Kusina, prezes TKKF „Drogowiec” Mariusz Stanaszek, dyr. GCKCzIS Grzegorz Zarych oraz kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej Teresa Klamka. Nad rozgrywkami szachowymi czuwał sędzia Wiesław Kasperek. Oprócz nagród pieniężnych organizatorzy ufundowali kilkanaście pucharów i nagród rzeczowych w kilku kategoriach.

(gr)



Nad brzegiem Rudawy (5)



Ignacy Maciejowski,
pseud. Sewer
(1835-1901)

Zadowolony, uśmiechnięty, kupił bułkę, cebulę i piwa, rozkoszując się obiadem i odpoczynkiem. Lubił odpoczywać.

Szukając Zyzmy wpadł do szynku Żyd chudy, wysoki, o spiczastym nosie, długiej, bladej twarzy i długich pejsach. Oczy miał niebieskie, duże, wyraziste, latające. Zyzma skinął na niego, Mordek siadł przy nim. Muskulary na jego twarzy drgały, ręce były w ciągłym ruchu, nie mógł usie-

dzieć na miejscu.

- Mam interes, ale to mój interes – rzekł z dumą Zyzma – zarobisz przy nim.

- Kup piwa – szepnął Mordek.

- To ty kup; i jeżeli nie kupisz, nie powiem, znajduję sobie drugiego.

- Szukaj – zawołał obrażony Mordek i rzucił się ku drzwiom.

Zyzma go nie wołał, Mordek powstał chwilę w bramie, nareszcie wrócił... Kazał dać piwa za cztery centy i siadł z zaciśniętymi ustami, patrząc pogardliwie na towarzysza. Zbierał po stole resztki chały z obiadu Zyzmy i gwałtownie je zjadał.

- Jeszcze nic w ustach nie miałem – szepnął pijąc chciwie piwo.

- Ty, taki bogacz, mnie, biedaka, objadasz?

Mordek się uśmiechnął nerwowo.

- Słyszysz, ja powiem dosyć, kiedy będę miał sto tysięcy, a brakuje mi dziewięćdziesiąt dziewięć. Jutro mogę mieć dwa albo będę taki łapserdak, jak ty.

- Ty grasz, a ja ciężko pracuję – rzekł z godnością Zyzma.

- Tyś głupi, a ja mam rozum – odparł Mordek. – Ty będziesz zawsze łapserdak, a ja pan.

Teraz kolej uśmiechu przyszła na Zyzmę – roześmiał się ironicznie, bębniąc palcami po stole.

- Dostałem posagu – mówił Mordek – sto papierków; dziesięć razy ryzykowałem, i mam tysiąc! Jeszcze sto razy zaryzykuję, będę miał sto tysięcy; jeszcze dziesięć i zrobi się milion.

Mordek się oblizał łakomie, a głośno wciągnął w płuca powietrze, mrugając oczami.

- A jeżeli jutro przegrasz wszystko?

Mordek drgnął i roześmiał się dziko.

- Nie wszystko – rzekł. – Gadaj o interesie – zwrócił rozmowę, aby Zyzma nie przepowiadał mu nieszczęścia.

- Zarobisz dwadzieścia guldenów.

Mordek się skrzywił.

- To mój interes, ty przy mnie zarobisz dwadzieścia guldenów – powtórzył Zyzma.

Mordek z niedowierzaniem potrząsł głową.

- Mów – szepnął.

Zyzma opowiedział sprawę Zawrzykrajki z miechowskim Szmulem.

- A ty dla nich chcesz wydobywać?

- Dla siebie – rzekł Zyzma.

- To idź ze Szmulem do spółki.

- Ja chcę mieć wszystko.

- I dlatego chcesz Szmulowi wydrzeć z gardła?

- Chcę.

- Zyzma, tyś się wściekł, jeżeli ze Szmulem rozpoczniesz wojnę.

- Chcę i wygram – powtórzył Zyzma.

Mordek potarł ręką po czole.

- Dwadzieścia guldenów to nie za taki interes; gadaj inaczej.

- Trzydzieści i ani centa. Przystajesz?

- Zobaczę – odpowiedział Mordek z tajemniczym uśmiechem. – Słuchaj – dodał – ty służysz gojom, ty trefne jesz.

- To i cóż?

- To, żeś łajdak, bo goje są dla nas.

- Mordek, tyś głupi – przerwał Zyzma.

- Głupi... A za co my mrzemy z głodu i marznięmy od zimna? Harujemy dzień cały jak woły, latamy jak psy po błocie od świtu do nocy. Oni nic nie robią, jedzą, piją i leżą, oni panowie, a my łapserdaki, łachmanami trzęsiemy, ale zbieramy to, co oni rozrzucają. Im zawsze potrzeba, a my mamy, co im trzeba. My nie marnujemy... Żyd rozpoczyna z dziesięcioma guldenami i dochodzi do kroci, oni mają krocie i dochodzą do dziesięciu guldenów. Ty głupi jesteś, jeżeli służysz gojom i dla nich pracujesz! Dasz pięćdziesiąt?

- Nie – odparł stanowczo Zyzma.

- No, to Szmul będzie o tym wiedział, że taki łapserdak, jak ty, staje mu w drodze. Ty za głupi jesteś do takiego interesu i dlatego wolę ja ze Szmulem trzymać. I to piwo, coś mi wypił, i te cztery centy niech cię udławia!

Wyszedł trzaskając drzwiami. Zyzma z obojętnością i spokojem przyjął przekleństwo Mordka, zamyślił się jednakże szukając drogi wyjścia.

Postanowił Żydów nie brać do spółki, a samemu wystąpić do walki z potężnym Szmulem miechowskim. Koszyk swój napełnił towaram, potrzebnym do zamiany produktów, i wyruszył w stronę Bochni, aby brzegiem Raby na Ujście Solne dobić nazajutrz do Szczurowy na jarmark.

III

- Nie przyszedł – odezwała się świtaniem tego samego dnia Sara, wyskakując z łóżka.

- Nie przyszedł, bo się bał – odpowiedział matce, leżąc w łóżku, Josek z podpartą głową na rękę.

- Nie taki on skory do bania się – odparła matka. – Pewnie gdzie szachruje. A niech robi, co chce, ale niech nas nie ssie.

- Niech idzie na złamanie karku – zawołał Josek z mocą.

- Josele, nie krzycz ty tak na niego, bo on może majątek zrobi. On nie głupi.

- Zyzma? – zawołał Josek zdziwiony.

- Tak, tak, Zyzma; a wtedy może dałby co Mojżeszowi. On go czasem głaszcze.

- Ja mu dam – rzekł Josek z dumą.

Sara wybiegła ze skopkiem i konewką wydoić Łaciata i dać jej resztki wczorajszej wyki, aby śladu po niej nie zostało. Josek, poprzysiągłszy sobie, że Mojżeszowi da pięć, a Ryfke dwa guldeny z odziedziczonego po matce majątku, usnął.

- Josele! – wołała budząc go matka – ja już lecę.

- A to gdzie? – indagował syn.

- Do Szczurowy: sprzedaję chleb i bułki piekarzowi.

- Jaki zarobek?

- Do pięćdziesięciu centów dociągnę.

- Kiedy tak, to leć, matka, i wracaj na południe.

Sara z pewnym poczuciem dumy pogłaskała po twarzy ukochanego Joseła.

- Pilnuj wszystkiego jak oka w głowie.

- Przecież to moje – odparł z powagą Josek.

Sara chciała powiedzieć, że będzie musiał podzielić się z Mojżeszkiem i Ryfke coś dać, lecz milczała, nie chcąc osłabiać energii pierwotnego.

Po odejściu matki Josek wstał, aby zobaczyć, ile ma dzisiaj mleka. Wszystko, co było w domu, uważał za swoją własność, z łaski tylko i konieczności tolerował Mojżeszka i Ryfkę. Chociaż milczący i bojaźliwy, był hardy, dumny i namiętny.

Rozwarły się z impetem drzwi – Josek zbladł i zmarszczył drzwi.

- Gdzie matka? – zawołał, wpadając do izby polowy; za nim stał przysięzny.

Josek nie raczył odpowiedzieć. Polowy schylił się pod łóżko.

- A gałgany! to człowiekowi odetchnąć nie dadzą. Wypić kieliszka wódki nie można, żeby zaraz coś nie zwędzili.

- Pij, wiele chcesz – przemówił z godnością Josek.

- A ty, kundlu, stul gębę, bo ja ci ją zamknę.

Dygnitarze wybiegli z chaty.

Josek dla powagi wdział chałat, nałożył krymkę na głowę i wyszedł za nimi, trzymając ręce w kieszeniach.

Polowy po drabinie dostał się na strych i zły zszedł na dół. Jednym uderzeniem nogi, uzbrojonej w podbity gwoździem but, rozwarł drzwi obórki. Patrząc, szukał i nareszcie znalazł nadjedzoną lodygę wyki.

- A to co? – krzyknął przytykając ją do nosa Joskowi.

- Czego ty chcesz? – odparł z dumą i spokojem chłopiec.

Rozgniewany polowy uderzył go w twarz trzymaną lodygą.

- A tego chcę, żebyście, szelmy Żydy, nie kradły.

Josek uciekł i z gniewu zaczął się drzeć, ile miał tylko sił.

- Gwałt!... zabija! Rozbójnik!... ratujcie!...

Z przyległych chat wybiegły gospodynie.

- I cóżem mu zrobił – tłumaczył się wystraszony polowy – że mu dałem w pysk tą gałązką?

Podniósł gałązkę w górę i pokazał ja śmiejąc się. Jasek ciągle krzyczał trzymając się ręką za twarz.

- Tak ci się ino drze ze strachu i bez złości to żydowskie plemię – dodał przysięzny.

- A to nikt, tylko oni wycięli pół zagona wyki na dworskim. I jakże się teraz panu na oczy pokażę? Czekał, idę do wójta, zobaczymy! – pogroził i poszedł, a za nim przysięzny.

Josek otarł oczy, wpadł do izby. Mojżeszek i Ryfka, zbudzeni krzykiem, dzwonili ze strachu zębami.

- Ryfka, ubieraj Mojsia, krowę pędź na wał, będę tam czekał na was. Chatę zamknąć na kłódkę. Masz tu kawałek chleba dla ciebie i Mojsia.

Rozdał chleb dzieciom, wziął kij do ręki i poszedł z wielką powagą na most czekać powrotu matki.

Ledwie przyszedł, zobaczył Sarę obładowaną koszem chleba, idącą powoli pod górę. Pobiegł do niej opowiedzieć o zajściu z polowym.

- Nic nam nie robi – pocieszała matka syna. – Miałam iść prosto do Zaborowia, ale teraz skrucę na Dołęgę.

Ryfka, Mojżesz i Łaciata nadbiegli.

- Idź paść na szczurowskie... bo nuż ten gałgan zobaczy; gotów krowę zająć.

- I ja tak myślałem – odparł Jasek.

- Boś ty mądry, boś ty mój syn! – zawołała Żydówka, skręcając od świętego Antoniego na prawo, drogą ku Dołędze.

Dochodząc do dworu ustroiła smutną, na pół zrozpaczoną minę, wsunęła się do garderoby i zobaczywszy panią, zaczęła płakać, skarżąc się i opowiadając, jak polowy skatował jej dziecko, jak je zbił, że leży chore, że ona nieszczęśliwa sierota z czworgiem dzieci, gdzie się podzieje, co ze sobą robi, kiedy jej tak ludzie dokuczają, a ona ciężko pracuje.

Pani dołęska pocieszała, jak mogła, matkę czworga dzieci, przyrzekając pogrozić polowemu. Sara otarła oczy z łez, rozkładając chleb i bułki na stole. Utagowała za pięćdziesiąt centów, lecz z guldena wydała tylko czterdzieści.

- A gdzie jeszcze dziesięć centów?

- Co za dziesięć, jakie dziesięć? – pytała robiąc wystraszoną minę.

- Szachrujesz, Wałowa, i nie przychodź tu więcej. Dziękuję ci za twoje usługi.

- Ach, pani! – zawołała wystraszona Żydówka, całując w rękę dziedziczkę. – Czwooro dzieci – szepnęła – czym je wyżywić? Dziesięć centów dla pani, to nic, a dla mnie świat!

Gorąca łza z oczu Sary spadła na rękę dobrej pani. Wałowa pochwyciwszy kosz z chlebem i pełna radości pobiegła do Zaborowia, do dworu, na plebanie, do organisty i profesora.

*Ignacy Maciejowski (Sewer), **Dzieła wybrane**, tom II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955.*

W dzisiejszej francuskiej gazecie czytamy, że Jugosławia odmówiła zawarcia paktu z państwami ośi. Codziennie czytamy w komunikatach o nowych sukcesach w Albanii, odnoszą je Grecy. Znowu zabranych do niewoli zostało 15 tys. makaroniarzy. Sam Mussolini, który był na froncie, został świadkiem niepowodzeń swoich wojsk.

Ja, żołnierz-tułacz (34)

4 marca 1941 r. Dzisiaj przybył jeszcze jeden kapral na izbę chorych, powód – też biegunka. Kompania wyjechała do Aleksandrii dla pełnienia warty w porcie. Pozostała tylko niewielka część ludzi, przeważnie funkcyjni i kurs szoferski.

6 marca 1941 r. Dzisiejszy komunikat podaje o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Wielką Brytanią a Bułgarią. Powód? Zezwolenie przez ten kraj na wkroczenie wojsk niemieckich na swoje terytorium. Druga wiadomość o wyprodukowaniu w Ameryce samolotu pościgowego rozwijającego szybkość 968 km na godzinę. Samoloty te będą oddane do użytku w Anglii. Dywizjonowi polskiemu w Anglii została udzielona pochwała za ich dzielność i odwagę wykazywaną podczas walk powietrznych z samolotami niemieckimi.

7 marca 1941 r. Dzisiaj została powtórzona komedia „Ich ośmiu i ona jedna”. Grał zespół teatru żołnierskiego SBSK. Tak jak na pierwszym przedstawieniu, tak i teraz

aktorzy zostali nagrodzeni huraganowymi oklaskami za wspaniałą grę. Na przedstawieniu był obecny kapitan polskiego statku „Warszawa”, który zawinął do Aleksandrii kilka dni temu.

8 marca 1941 r. Nasz drugi batalion wyjechał wczoraj na pustynię, lecz kompania czwarta pozostała w porcie w Aleksandrii. Wczoraj na przedstawieniu spotkałem się z por. Kaweckim, z którym byliśmy razem w KOP-ie przed wojną na granicy łotewskiej w Druji. Obecnie jest rotmistrzem w kawalerii naszej brygady.

9 marca 1941 r. Po południu zespół pań angielskich, pod kierownictwem p. Barket, urządził wieczór pieśni i tańców w sali kina naszej brygady. Gdy tylko ukazały się na scenie, przyjęto je gorącymi oklaskami tym bardziej, że były to młode i ładne dziewczyny. Zaśpiewały kilka piosenek, odtńczyły kilka tańców z mistrzowskim wykonaniem i odegrały kilka skeczów. Nie wiedzieliśmy nawet, kiedy nam upły-

nęły dwie i pół godziny. Nadszedł czas pożegnania. Po odśpiewaniu hymnów narodowych angielskiego i polskiego panie odjechały oklaskiwane przez nas. Machały do nas chusteczkami. Wieczorem w tej samej sali wyświetlono film pt. „Kłopoty zakochanych”.

10 marca 1941 r. Ponieważ nie ma żadnego zajęcia, przebywanie na izbie chorych dłuży się. Biegunka uważana jest za chorobę zakaźną i nie możemy być zwolnieni do oddziałów dopóki nie zostaniemy całkowicie wyleczeni. Podczas przedstawień czy filmów siedzimy odizolowani od innych chorych. Z nudów gramy

w karty. Otrzymałem wiadomość od kolegi z naszej kompanii, że wraca ona z Aleksandrii i prawdopodobnie w krótkim czasie nasz batalion wyjedzie na front, na Bałkany. Z tego powodu panuje uciecha wśród żołnierzy. Nareszcie nadszedł czas...

11 marca 1941 r. Dzisiaj ma być podpisany pakt o przystąpieniu Jugosławii do państw ośi.

12 marca 1941 r.

W dzisiejszej francuskiej gazecie czytamy, że Jugosławia odmówiła zawarcia paktu z państwami ośi. Codziennie czytamy w komunikatach o nowych sukcesach w Albanii, odnoszą je Grecy. Znowu zabranych do niewoli zostało 15 tys. makaroniarzy. Sam Mussolini, który był na froncie, stał się świadkiem niepowodzeń swoich wojsk.

13 marca 1941 r. Dzisiaj znowu burza pustynna. Od samego rana wiatr jest tak silny, że obawiamy się przewrócenia naszego namiotu. Tumany kurzu unoszą się w powietrzu zaciemniając wszystko. Pojazdy samochodowe nie kursowały dzisiaj wcale. Widoczność poniżej 10 m. Dopiero w nocy burza się zmniejszyła i wiatr ustał.

15 marca 1941 r. Na izbie chorych dzisiaj wypłata żołdu. Nudy okropne. Całe szczęście, że niedaleko jest biblioteka brygady, zdrowsi przynoszą książki dla wszystkich. Wieczorem po raz ostatni została odegrana komedia „Ich ośmiu i ona jedna”.



Pobieranie kolacji w obozie brygady.

16 marca 1941 r. Ponieważ jest niedziela, odwiedził mnie jeden z kaprali z naszej drużyny. Dowiedziałem się od niego, że nasza kompania powróciła z Aleksandrii do obozu. Przepowiadają wyjazd całej brygady w kierunku Bałkan. Kompanie otrzymują z powrotem muły i oporządzenie górskie, takie jakie mieliśmy w Latrun. Kilkudziesięciu żołnierzy przyjechało z Latrun i zostali przydzielani do różnych kompanii. Latrun to ośrodek zapasowy.

17 marca 1941 r. Nic ważnego nie zaszło. Nudziło nam się strasznie. Myślę o tym, żeby jak najprędzej wrócić do kompanii i razem z moimi żołnierzami wyjechać na front do Grecji. Siedzimy beczynnie w jednym miejscu już kilka miesięcy, a wkoło trwają walki. Pragniemy w nich brać udział i walczyć za naszą i waszą wolność, za wolność naszych rodzin tak barbarzyńsko traktowanych w kraju. W naszej brygadzie chyba nie ma ani jednego żołnierza, który by nie pragnął być na froncie i tym samym przyspieszyć nasze zwycięstwo i powrót do Ojczyzny, do rodzin, do swoich domów.

Każdy z nas ma kogoś drogiego tam daleko, z którym chciałby się jak najprędzej zobaczyć. Pragnie przyspieszyć zakończenie wojny i stąd taka chęć jak najszybszego pójścia na front. Włosi, których obecnie pilnujemy w obozach jenieckich, otrzymywali rozkazy od swoich przełożonych, żeby nie brać do niewoli

Polaków, lecz rozstrzeliwać na miejscu. Nie wiem, jaki rozkaz będzie rządził naszymi sumieniami w przypadku walki z nimi i zabierania do niewoli. Każdy z nas dobrze pamięta wrzesień w Polsce i barbarzyństwo Niemców. Przykro nam tylko, że nie mamy od swych rodzin żadnych wiadomości. Zaledwie kilku jest takich szczęśliwców, którzy otrzymali listy z domu i to drogą okrężną. Ja też użyłem tego sposobu, może mi się poszczęści. Namyslałem się długo, czy moim bliskim nie sprawię tym jakiejś przykrości. Nie pisałem gdzie jestem, pisałem tylko, że żyję i jestem zdrowy. Ach, jakbym się cieszył, gdybym otrzymał odpowiedź na mój list... Zostałem w domu chorego brata i starą matkę, która może już... Nie, tak nie wolno mi myśleć. Ja ją muszę jeszcze zobaczyć, muszę jej wynagrodzić to wszystko, co wycierpiała, może nieraz i z mojej winy. Osiemnaście i pół miesiąca minęło od czasu, gdy widziałem się z nią ostatni raz. Słów, którymi mnie żegnała, nie zapomnę nigdy. Dziesięć miesięcy upłynęło, jak otrzymałem ostatnią wiadomość z domu, byłem wtedy na Węgrzech, przychodziłem do zdrowia po żółtaczce. Próbowałem przez Amerykę skomunikować się z domem, lecz do tego czasu jeszcze mi się to nie udało. Czekam z niecierpliwością.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie książki

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.04 – 30.06.2014 r.)

Franciszka Antos	ur. 1931 r.	Szczurowa
Rozalia Babicz	ur. 1932 r.	Wola Przemyskowska
Anna Babło	ur. 1920 r.	Wola Przemyskowska
Stefania Borowska	ur. 1931 r.	Kwików
Anna Czuj	ur. 1940 r.	Dolęga
Zbigniew Daniec	ur. 1952 r.	Niedzieliska
Maria Janina Dziątko	ur. 1929 r.	Strzelce Wielkie
Helena Fiolek	ur. 1946 r.	Wrzępia
Maria Frankowska	ur. 1958 r.	Szczurowa
Łucja Wiktorina Gadowska	ur. 1934 r.	Uście Solne
Józefa Garlicka	ur. 1926 r.	Pojawie
Anna Maria Górak	ur. 1948 r.	Górka
Julia Józefa Klich	ur. 1935 r.	Wrzępia
Czesław Król	ur. 1933 r.	Rudy-Rysie
Melania Król	ur. 1922 r.	Rudy-Rysie
Roman Wojciech Krzysztofek	ur. 1945 r.	Strzelce Wielkie
Stanisław Kukielka	ur. 1947 r.	Dolęga
Teresa Kuta	ur. 1930 r.	Uście Solne
Władysław Majka	ur. 1954 r.	Górka
Maria Małocha	ur. 1925 r.	Wola Przemyskowska
Rafał Marek Pawula	ur. 1973 r.	Pojawie
Karolina Maria Piątek	ur. 1955 r.	Uście Solne
Stefania Swornóg	ur. 1930 r.	Strzelce Małe
Wiktorina Toboła	ur. 1928 r.	Kopacze Wielkie
Stanisław Wyczęsany	ur. 1934 r.	Niedzieliska
Maria Honorata Zabiegała	ur. 1938 r.	Rylowa
Janusz Zajac	ur. 1964 r.	Szczurowa



Tarnów, r. 1914. Żołnierze 57. Pułku Piechoty Cesarsko-Królewskiej Armii, pochodzący głównie z wiosek należących obecnie do gmin Szczurowa i Borzęcin. Fot. z arch. Andrzeja Pilarskiego.

Z policyjnego notatnika

1 stycznia - 7 marca 2014 r. Okres, w którym czterokrotnie dokonano kradzieży gotówki z kasy w jednym ze sklepów na terenie Szczurowej. Sprawca został ustalony.

3 marca - 7 kwietnia. Rydy-Rysie. Nieustalony sprawca, prawdopodobnie amator złomu, ukradł metalowe kraty, bramę, części zasuwy i skrzynkę na ryby.

24 marca. Zgłoszono uszkodzenie drzwi aluminiowych domu Ludowego w Strzelcach Małych.

29 marca. Rudy-Rysie. Sprawca uszkodził kamerę zamontowaną na budynku Domu Ludowego.

8 kwietnia. Pojawie. Podczas prac wykonywanych na terenie lasu doszło do wypadku, w wyniku którego obrażeń ciała doznał mieszkaniec gminy Wietrzychowiec.

23-24 kwietnia. Szczurowa. Z baku ciężarówki iveco skradziono 150 litrów oleju napędowego.

18 maja. W wyniku pościgu policyjnego zatrzymano osobę, która poruszała się samochodem mieszkańca Woli Przemyskiej. Sprawca odjechał autem, wykorzystując nieuwagę właściciela.

24 maja. Górka. Podczas nieobecności domowników włamywacz wyważył drzwi do piwnicy i dostał się do budynku mieszkalnego. Zabrał alkohol i artykuły spożywcze. W wyniku podjętych przez policję działań ustalono, że było to kolejne z długiej serii włamań dokonywanych w okolicy przez dwóch sprawców od stycznia br.

27 maja. Policja zlikwidowała małą uprawę konopi indyjskich w Szczurowej.

20 maja - 3 czerwca. Włamanie do pomieszczeń gospodarczych niezamieszkałego domu w Pojawiu. Łupem złodzieja padły kosiarka spalinowa i myjka ciśnieniowa.

12 czerwca. Kwików. Pojazd o dużych gabarytach uszkodził trakcję telekomunikacyjną.

23 czerwca. Wrzępia. Policjanci ujawnili sprawców wywożenia odpadów przemysłowych na teren nieruchomości stanowiącej własność mieszkańca powiatu myślenickiego. Prowadzone jest postępowanie w sprawie naruszenia przepisów ustawy o odpadach.

| Biuro Ubezpieczeń



... wszystko jak na dłoni

SZCZUROWA, ul. Rynek 1A tel. 14 674 02 20
www.brzeskoubezpieczenia.pl
szczurowa@brzeskoubezpieczenia.pl

Poniedziałek - Piątek 8:30 - 16:00
Sobota 9:00 - 11:30

warta.       i inne

Ubezpiecz się
- licho nie śpi!

 Biuro Ubezpieczeń



OFERUJEMY UBEZPIECZENIA:

- Komunikacyjne - OC/AC/NW
- Domów i mieszkań
- Majątku firm
- OC firm i OC zawodu
- Gwarancje ubezpieczeniowe
- Rolne
- Turystyczne/narciarskie - koszty ratownictwa i leczenia za granicą
- Następstw Nieszczęśliwych Wypadków - NNW
- Na Życie



Blach

Stal[®]

Brzesko, ul. Solskiego 3
tel. 509 00 40 79
inż. Wrobel Łukasz

PRODUCENT BLACHY DACHÓWKOWEJ I TRAPEZOWEJ

blachy z montażem na 8%
profesjonalne firmy dekarские
ceny producenta, okna dachowe, rynny

Dachówka betonowa od 19 zł
Dachówka ceramiczna od 30 zł.

ThyssenKrupp

wyłączny importer



BLACHY OD 10 ZŁ/M²



MEGAMOT MIECZYSLAW HEBDA

Mieczysław Hebda, Szczurowa, Rynek 2b

Tel. (14) 671 35 65, Czynne: 7:00 – 17:00, Sobota: 8:00 – 14:00

STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ

ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5 t
- CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- MOTOCYKLI
- POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- SAMOCHODÓW SPROWADZONYCH Z ZAGRANICY I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:

- napraw mechanicznych,
- diagnostyki układów elektronicznych,
- remontów zawieszek,
- regulacji geometrii układu jezdnego,
- regulacji zbieżności kół,
- wymiany oleju.

UWAGA! Przy zakupie oleju – wymiana gratis.

W ofercie posiadamy oleje renomowanych firm MOBIL, CASTRO, LOTOS, SYNTIUM.



FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ:

- montaż instalacji gazowych,
- kasację (złomowanie pojazdów) – odbiór bezpośredni u klienta,
- odkupywanie pojazdów używanych za gotówkę,
- wycenę samochodów (także u klienta)

POMOC DROGOWA ASSISTANCE 24H, 603 582 048

DELIKATESY

Sklep Spożywczo-Przemysłowy

Mariusz Wojnicki

32-820 Szczurowa, ul. Krakowska 20a

Tel. (14) 671 34 18



Oferuje:

- artykuły spożywcze
- wyroby wędliniarskie
- chemie gospodarstwa domowego



Czynny od poniedziałku do soboty od 5:30 do 20:00

Zapraszamy na zakupy !!!